

NA

POPIS PUBLICZNY UCZNIOW

WARSZAWSKIEGO LICEUM,

maiący się odbywać w Pałacu Saskim, dnia 25, 26, 27,
28, i 29 Września,

PRZESWIETNĄ PUBLICZNOŚĆ

IMIENIEM INSTYTUTU,

ZAPRASZA

REKTOR LINDE.

W WARSZAWIE 1815 ROKU.

Porządek, w którym Popis publiczny odbywać się będzie :

1. Poniedziałek dnia 25 Września z rana od godziny 9 — 1. Examen ośmiu uczniów, chcących otrzymać zaświadczenie dojrzałości do akademii.
2. We Wtorek dnia 26 Września, z rana od godziny $8\frac{1}{2}$ — 12; po południu od 3 do 6.

KLASSA I, II i III.

$8\frac{1}{2}$	—	$9\frac{1}{4}$	Religia
$9\frac{1}{4}$	—	$10\frac{1}{4}$	Niemczyzna
$10\frac{1}{4}$	—	$11\frac{1}{4}$	Polszczyzna
$11\frac{1}{4}$	—	12	Francuzczyzna
3	—	$3\frac{3}{4}$	Łacina
$3\frac{3}{4}$	—	$4\frac{3}{4}$	Jeografia
$4\frac{3}{4}$	—	6	Historya.

3. We Środę dnia 27. Września, z rana od godziny $8\frac{1}{2}$ do 12; a po południu od 3 do 6.

$8\frac{1}{2}$	—	$9\frac{1}{4}$	Nauki Przyrodzone.
$9\frac{1}{4}$	—	11	Matematyka
11	—	12	Promocye i t. d. trzech klass niższych.—

KLASSA IV. V. i VI.

3	—	$4\frac{1}{4}$	Francuzczyzna
$4\frac{1}{4}$	—	$5\frac{1}{2}$	Niemczyzna
$5\frac{1}{2}$	—	6	Statystyka

4. We Czwartek dnia 28. Września od godziny $8\frac{1}{2}$ do 12 z rana; a po południu od 3 do 6.

$8\frac{1}{2}$	—	$9\frac{1}{4}$	Religia.
$9\frac{1}{4}$	—	12	Nauki przyrodzone.
3	—	$4\frac{1}{2}$	Łacina
$4\frac{1}{2}$	—	$5\frac{1}{2}$	Język Grecki
$5\frac{1}{2}$	—	6	Język Rosyyski

5. W Piątek dnia 29 Września od godziny $8\frac{1}{2}$ do 12 z rana, a po południu od 3 do 6.

$8\frac{1}{2}$	—	10	Matematyka
10	—	$11\frac{1}{2}$	Historya
$11\frac{1}{2}$	—	12	Grammatyka Powszechna
3	—	$3\frac{1}{2}$	Loika
$3\frac{1}{2}$	—	5	Polszczyzna.

Po przeczytaniu promocy klass wyższych Rektor odchodzących uczniów pożegna, a z tych trzech imieniem kolegów swoich, Przes. Magistraturze, Publiczności, Professorom i spółuczniom, wynurzy uczucia i jakie w nich ta okoliczność wzbudzi. Czytanie imion zasługujących na pochwałę publiczną, i rozdawanie nagród całą tę uroczystość szkolną zakończy.

Jak w potocznych sprawach pojedynczy człowiek szuka nieraz rady drugiego, lub korzysta ze zdania iego o sobie i swoim postępowaniu, tak w sprawach publicznych nie bez pożytku iest bacność na zdanie nietylko krajowéy publiczności, lecz i zagranicznych; mianowicie zaś w ważnéy sprawie kształcenia młodzieży nie może bydź rzeczą obojętną sąd o nas nayoświecześniejszych narodów. Z tych, bądź dla położenia krajowego, bądź dla innéy rozmaitéy styczności, bądź dla wrodzonéy sobie wszystko roztrząsaiącey ciekawości, naywięcéy uwagę swoię na nas obroconą mają światli Niemcy. Ledwie co pismo iakie u nas z pod prasy wychodzi, ledwie co tu sami dowiaduiemy się o iego istnieniu, aliści rozbiór iego, mniéy lub więcéy dokładny, znajduie się w Halskiéy, Jenayskiéy, Lipskiéy lub Wiedeńskiéy literackiéy gazecie, a nietylko rozmaite urządzenia szkolne Szanownéy Magistratury Edukacyynéy, nietylko roczniki i posiedzenia Królewskiego Naszego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, i poważne pisma Mężów za wzorowych Pisarzów uważanych, uwagę ich na siebie ściągają, ale nawet i szkolne programmata nasze bacności ich nie uchodzą.— Zatrudnić nas w tym wstępie będzie zdanie, iakieśmy z Gazety literackiéy Halskiéy o programmatach naszych wyczytali: bo rozbierając go, będziemy mieli podaną sobie zręczność wystawienia nietylko układu naszego Popisu, lecz i samego sposobu uczenia wraz z powodami iego, bynajmniey się nie opierając poprawie, gdzieby się ta potrzebna bydź pokazała, ile że w każdéy sprawie należy nieustannie dążyć do coraz większego rzeczy doskonalenia.

Gazeta Literacka Halska z miesiąca Lipca r. b., rozbierając sławnego naszego Jana Śniadeckiego Pisma rozmaite, w dwóch tomach wydane gdzie się w drugim tomie uwagi nad pismem konkursowém do Katedry Wymowy i Poezyi w Imperatorskim Uniwersytecie Wieleńskim znajduią, zbacza od Programmatu ś. p. Słowackiego do naszych zwyczajnych programmatów szkolnych popisowych, otwierając następujące o nich zdanie:

„Die Schulprogrammen sind nicht aber in Polen so, wie in Deutschland gelehrte Abhandlungen, nebst Anzeige der Schulprüfung oder anderer Feyerlichkeiten, sondern es sind weitläufige Auseinanderfetzungen der gegebenen Lektionen, worin man mit Pomp spricht: wie man die Deklinationen, Conjugationen, den Magister Matheseos u. s. w. vorgetragen habe. Manchmal sind auch auf gut Französisch die Fragen hinter einander aufgereiht, die dann jeder an die zu examinirenden Schüler thun kann, um ihr Gedächtniß zu prüfen; denn meistens geht alles nur auf Memorienwerk hinaus, und an die Erforschung der eigentlichen Kenntniß der Schüler wird wohl nicht immer gedacht. Die Programmata der Uniwersität Krakau seit Kollatays Reform waren auch nicht anders, wie die Programmen der Piaristen oder Lyceum. Sie enthielten in polnischer und lateinischer Sprache, was man gelehrt hatte, von A, bis Z, auf 5 bis 10 Bogen, und man erfuhr nichts neues, als was man ohnediels ja wissen muß, z. B. daß der Profolsor Antiquitatum von den Archonten, vom Areopagus, von den Ephoren u. s. w. gesprochen habe. Hr. Linde hat es einmal versucht, in Warschau andre Programmata zu geben; aber es muß ihm damit nicht geglückt seyn, weil er auch zum alten Schlendrian des Programmenwesens in Polnischfranzösischer Manier zurückgekehrt ist.“

Trzy główne rzeczy tu powinny zastanawiać naszą uwagę: raz, układ Programmatów; po drugie rozporządzenie samego examinu; po trzecie, uczenie na pamięć; ostatnia ta okoliczność tak jest związaną z poprzedzającemi, że bez niéy roztrząsane bydź nie mogą.

Celem Programmatów naszych szkolnych iest, nie tylko uwiadomić o przypadkowym porządku, którym się Popis odbywać ma, o ważnych zdarzeniach, które się w dobiegającym okresie w szkole przytrafiły, lecz też żeby z niego ile możności i nieprzytomni poznać mogli stan szkoły, mianowicie co do nauk w każdéy Klassie dawanych i sposobu ich dawania. Magistratura Edukacyyna, postanowiwszy urządzenia wewnętrzne i plan nauk dla szkół rozmaitego stopnia, odbiera w przepisanych prawem czasach doniesienia podług wskazanych od Niéy napisów; lecz tłumaczenie się szczegółowe z nauk potrzebujące więcey obszerności, niż żeby w tablicach rubrykowych umieszczono

nóm byđź mogło, nayprzywoiciéy umieszcza się w programmacie, corok
 drukiem ogłaszany, iżby się nietylko Magistratura mogła przekonać, czy
 w każdym Instytucie każda nauka iuż iest do przeznaczonego stopnia dopro-
 wadzoną, lecz żeby i publiczność, raz w rok podany sobie mając cały ten
 wykład, nietylko z nim się oswoiła, lecz też zřeczność miała sądenia sama
 o tém, co ją naywięcéy obchodzić powinno; to iest, o sposobie kształcenia
 przyszłych kraiu obywatelów. Za obcego w kraiu naszym panowania, nie mie-
 liśmy powszechnego planu na wszystkie różnego stopnia szkoły; nasz nowo
 w ten czas zakładający się Instytut miał osobny udzielny swój regulament,
 którego trzeba było się trzymać; gdy ten był do wiadomości publiczney po-
 dany, a że szkoła ta nowo utworzona ieszcze nawet wszystkich klass nie ma-
 iąca, powoli się dopiero rozwiać zaczynała, nie było tak daleko czém napeł-
 nić programmatu; a zatém Rektor widział wtenczas właśnie potrzebę zastą-
 pienia braku materyałów programmatu wydaniem zasad etymologii, o czém
 wspomina recenzent Halski. Myli się zaś, gdy rozumie, że te tak urządzone
 programmata *nie musiały się poszczęścić*; bo iak zyskały zagraniczne za-
 szczytne recenzye, n. p. w Gazecie Powszechnéy Literackiéy Halskiéy w roku
 1806 pod Nrem 151, i w roku 1807 pod Nrem 38, tak nasze Królewskie
 Towarzystwo Przyjaciół Nauk osądziło ie godnemi umieszczenia w rocznikach
 swoich w tomie siódmym. Gdy zaś po zaszłéy w kraiu zmianie Izba Eduka-
 cyyna, gorliwa nie tylko o utrzymanie, lecz o polepszenie i podniesienie In-
 stytutów, zamyślała zaprowadzić ogólny plan na każdy stopień szkół rozma-
 itych, potrzeba sama wskazała programmata poświęcić dokładnemu wyłóże-
 niu nauk, z wyłączeniem materyy mniéy w takowych okolicznościach ścisłego
 związku z tak ważnym celem mających. W dalszym ciągu czasu zaszle
 bądź w stosunkach edukacyjnych, bądź w ogólnych kraiovych odmiany wy-
 stawiały ciągle trwanie téy potrzeby; a tak i dziś, może więcéy ieszcze niż
 kiedy, gdy tylu się spodziewać możemy nowych świadków prac naszych, gdy
 cały układ szkólny podlega nowemu roztrząsaniu, które z dokładną wiado-
 mością i obeznaniem się z istotnym iego stanem odbyte, nie może tylko do
 polepszenia i udoskonalenia doprowadzić, wypada z wszelką otwartością,

usunąwszy rzeczy tu niekoniecznie należące, wyłożyć wszystko, drobnych początków nawet nie pominawszy, co i iak się dawało w szkołach i z iakich powodów. O sposobie układania programmatu w tak zwane Kwesty, który Recenzent Francuzkim mianuie, nic tu nie mówimy, ile że zarzut ten na nas bynajmniej nie pada, a od dnia 16 Lisopada 1812 r. t. to jest od nowego szkół urządzenia, inne nawet szkoły w kraiach niegdyś Xtwa Warszawskiego są wolne od niego. Ze zaś, skoro układy szkół i plany nauk znowu się ustala, a zatem skoro opisy każdéy dawanéy nauki mniéy będą w programmatach potrzebne, wtenczas stosowne rozprawy napisane, bądź przez Rektora, bądź przez którego z Professorów, miejsce w nich znajdować będą, zapowiada to na zaspokoienie gorliwego o dobro nauk Recenzenta, wydane od Magistratury w roku ieszcze 1812. urządzenie wewnętrzne Szkół Departamentowych, z którego wypis najlepszą będzie w téy mierze odpowiedzią na wspomnioną recenzya; i ieżeli wyżej przełożone okoliczności nie potrafiły nas uniewinnić przed Recenzentem, przynajmniejém tym co następuje uniewinnioną u niego zostanie Szanowna Magistratura.

Dwudziesty dziewiąty paragraf urządzenia wewnętrznego Szkół Departamentowych takiéy jest treści: „Przedmiotem programmatu będzie, t. opis stanu szkoły, albo, ieżeli ten iuż był dany w poprzedzającym programmacie, a późniéy nic nowego nie zaszło, interessuiące iakie badanie pedagogiczne, lub rozprawa iaka tycząca się ięzyków lub nauk w planie przepisanych, nade wszystko do kraiu zastosowana, nie zawsze przez Rektora tylko, ale też czasem koleyno przez iednego z Professorów wyrabiana. Powtóre: porządek, którym się popis odbywać będzie, i z czém którego dnia uczniowie popisywać się mają.”

Zatem paragraf ten nietylko zapowiada rozprawy w programmatach, lecz wskazuje oraz przedmioty, iakie Magistratura za stosowne do umieszczenia w nich osądziła; czém się zapobiega téy wcale nieokreślonéy dowolności, przy którój czasem za granicą przedmioty najmniejszego stosunku do ogłoszonéy uroczystości niemające, i tytuł programmatu i osnowę iego zapełniają. Tak w roku 1814. w Roszoku wyszedł programmat pod tytułem: *Der Rektor*

der Academie empfiehlt die würdige Feyer des Weinachtfestes, und handelt bey dieser Gelegenheit von den Principalinterventionen nach dem Meklenbugischen Rechte, a w terażniejszym roku: Der Rektor der Academie empfiehlt die würdige Feyer des Osterfestes, und liefert bey dieser Gelegenheit einige Nachträge zu seiner Bemerkung über die Priorität der in ein Stadtpfandbuch eingetragenen Schulden; to iest: Rektor Akademii zaleca godne obchodzenie uroczystości Bożego Narodzenia, i traktuje przy téy okoliczności o pryncypalnych interwencyach podług prawa Meklenburskiego, a w roku 1815. tenże Rektor zaleca godne obchodzenie uroczystości Wielkanocnéy, i podaie przy téy okoliczności niektóre dodatki do swoich uwag nad pierwszeństwem długów w księdze zastawnéy mieyskiéy zapisanych. Obacz Gazetę Literacką Powszechną Halską Nimer 187. r. 1815. — —

Powiedziawszy, co nam się potrzebném być zdawało, o naszych programatach, przełożymy teraz porządek, którym sam popis odbywać się ma; a to nayprzód mieszcząc tu przepisy do tego się ściągające z Urządzenia Wewnętrznego Szkół Departamentowych, potem wykładając sposób, w jaki się im zadosyć czynić staramy.

Zakończenie wspomnionego dwudziestego dziewiątego paragrafu stanowi: «Popis szkoły Departamentowéy, wszystkie sześć class głównych już mającéy, trwać będzie dni trzy, a naymniéy dwa, podług okoliczności mieyscowych, zaczynając od języków, od tych przechodząc do właściwych umiętności, przy których też dowody postępku w prywatnych robotach okazywane będą».—

Ograniczenie przez czas i mieysce nie pozwala w każdym szczególe ściśle się trzymać tych przepisów, mianowicie co do wybornego' urzędzenia, iż z *każdéy nauki popis zaczynać się będzie od klasy nayniższéy, postępując ciągle do naywyższéy*. Iak nic pewniejszego nad to, że tym sposobem naylepiéy poznać można rozgranichenie i stopniowanie class każdéy nauki, tak też wykonanie iego tam, tylko mieysce mieć może, gdzie sala examinowa z liczbą uczniów iest w należywym stosunku; gdyż nieprzerwany ciąg examinu każdéy nauki przez wszystkie klasy wymaga przytomności uczniów wszy-

skich klass razem; co przy szczupłości miejsca a liczbie do 400 wynoszącý, fizycznie bydz nie może. By tedy przynajmniéy w części, nie mogąc w całéy zupełności, cel tak piękny osiągnąć, uważamy nasz Instytut, iako z dwóch głównych działów złożony, z trzech klass niższych i z trzech wyższych; a tym sposobem przynajmniéy przez ciąg nieprzerwany trzech klass, daie się co do tych poznać stopniujące rozgraniczenie w każdéy nauce. Zaczynając więc examen każdéy nauki od klasy pierwszéy, to jest najniższéy, ciągniemy go przez drugą aż do trzeciéy włącznie; tak przeszedłszy wszystkie w tych trzech niższych klassach dawane przedmioty, kończymy examen ich, nibyto niższą odrębną Szkołę składających: ile że też pospolicie od trzeciéy klasy odchodzą tacy uczniowie, których przyszłe powołanie, stosownie do ich osobistych lub rodzinnych okoliczności, nie wymaga dalszego wyższego ukształcenia uczonego, przestając prawie na tym stopniu, do którego szkoły Wydziałowe, z Departamentową klasą czwartą się stykające, doprowadzają. Czwarta zatém klasa, uważana względem właściwego Liceum iako pierwsza, czyli początkowa, otwiera po odhyciu tamtych, examen z każdéy nauki stopniami coraz wyżéy posuniętéy w Piątéy i Szóstey.

Każdy uczeń szkoły ma prawo i powinność znaydowania się na popisie publicznym; lecz niepodobienstwo, żeby z liczby czterechset na każdego przypaść mogła potrzebna cząstka czasu, by się odpowiedziami swoimi mógł popisać. Ochroniając tedy Przes: Magistratura nauczycieli od pozorów nawet stronictwa w examinowaniu uczniów, kiedy dla niemożności dogodzenia wszystkim, jednym więcey, drugim mniéy załawać pytań, a niektórych całkiem pomiiąć częstokroć są przymuszani, postanowiła w 32 §., iż sama z podanéy sobie listy wymieniać będzie tych, którzy z każdéy klasy, i z każdéy nauki examinowani bydz mają.

Gdy zaś właściwym szkoły Departamentowéy celem jest, dać uczniom swoim tak gruntowne zasady wszystkich nauk i umiejętności, kształcących rozum, i napawiających serce szlachetnemi uczuciami, ażeby młodzieniec, ukończywszy chwalebnie wszystkie téy szkoły klasy, był usposobiony do słuchania w szkole głównej téy umiejętności, w którój się szczególniéy wydoskona-

lic zechce, końcem użycia iéy za główny przedmiot dalszego przeznaczenia swego do ważniejszych kraiu posług; zatém ten tak ważny cel wskazał potrzebę urządzenia, osobnego oddzielnego examinu dla uczniów mających się udać do uniwersytetu: by w nim dowiedli, że cały kurs nauk szkoły Departamentowéy z pożytkiem ukończywszy, należycie przysposobieni są, tak co do ogólnego wykształcenia władz umysłowych, iako też co do nabycia przygotowniczych wiadomości; by śmiało zapuścić się mogli w naywyższy zawód nauki przez siebie obranéy. Poprzedza tedy popis klass, tą razą examen ośmiu klasy naywyższéy uczniów, a to podług przepisów urządzenia Szkół Dep: w następujących paragrafach:

§ 43. Uczniowie chcący się udać do Uniwersytetu, oświadczyć na piśmie tę chęć swoją powinni Rektorowi szkoły, na cztery, a naymniéy trzy tygodnie przed popisem publicznym, z wyrażeniem umiętności, którą sobie każdy z nich za główny przedmiot uczonego swego zawodu obiera.

§ 44. Odebrawszy Rektor to oświadczenie, wzywa do siebie Professorów, którzy mającym odchodzić uczniom lekcye dawali, i z nimi układa temata, które odchodzący na piśmie wypracować mają. — Wypracowanie to odbędzie się w przeznaczonym do tego dniu iednym, pod okiem Rektora, który potrzebnych pomocy piszącym z biblioteki dostarczy.

§ 45. Temata ściągac się naprzód powinny do okazania postępku w naukach, stosując onych materiją do głównego przedmiotu każdego odchodzącego: tak n. p. aby dla zabierającego się na prawnika, tema wzięte było z piérwszych zasad moralności, z konstytucyi kraiówéy; chcącemu się sposobić do urzędów administracyjnych, z kameralnéy chemii, fizyki, historyi naturalnéy; na Medyka z chemii, fizyki, historyi naturalnéy; na Filologa i literata, z wiadomości rzeczy starożytnych; na budowniczego, hydraulika i t. p. z matematyki i fizyki. Roboty te powinny byđz w sposobie rozpraw, krótko, zwięzłe a ile rzecz pozwoli, i ozdobnie ułożone. Nie żada się po nich wyższych wiadomości nad te, które są planem nauk objęte; wszakże zaletą będzie dla piszących, iesli okażą wiadomości z prywatnego czytania książek nabyte.

§ 46. Po tych nastąpią temata na okazanie postępów w języku łacińskim, francuzkim, i niemieckim. Tych materye wymagać będą napisania listów, powieści lub opisów historycznych, w tych językach ułożonych.

§ 47. Nadto chcący otrzymać testimonium maturitatis, przekładać będą miejsca wskazane sobie tak prozaików iak poetów tychże języków na Polski. Wzory wyjęte z autorów łacińskich, oprócz tłumaczenia objaśniać będą, gdzie tego wymaga potrzeba, wiadomościami z historyi, jeografii i starożytności czerpanemi. Do objaśnienia iednak miejsc zawilszych z Horacego, Wirgiliusza, Tacyta etc. można im pozwolić dykcyonarza lub komentarza dla doświadczenia, czy ich użyć umieją.

§ 48. Wygotowane temata przezierają Rektor z wyżey wzmiankowanemi Professorami, i znaczniejsze w nich błędy podkreślają.

§ 49. W dzień examinu ustnego, na który uczniom a szczególniéj klas wyższych przystęp będzie wolny, Professorowie każdy w swym przedmiocie, dają krótką recenzją robot uczniów, i podkreślane w nich miejsca błędne, okazują Dozorowi miejscowemu. Potém examinują uczniów z matematyki, loiki, historyi powszechnéj i polskiéj, zasad moralności, konstytucyi krajowéj, z fizyki, chimii, historyi naturalnéj, z języków i onych literatury. Tak z robot na piśmie, iak z ustnych odpowiedzi, każdy odchodzący powinien okazać, że może każdego łatwiejszego autora łacińskiego bądź prozą, bądź wierszem nietylko bez pomocy słownika zrozumieć, łatwo i płynnie na polskie przekładać, ale też trudniejsze miejsca równie językiem łacińskim, francuzkim, Niemieckim, iak Polkim objaśniać; podobnie zdolnym bydz powinien myśli, choć niewyborną łaciną, tedy przynajmniej bez błędów grammatycznych, iuż ustnie, iuż bez przygotowania na piśmie z łatwością wykładać. Łatwy wyimek z autora Greckiego przysłemu filologowi do przełożenia dany, niepowinien go także zatrudniać, chociażby nie było pod ręką słownika. Prozodyą i mechaniczny skład wierszy tak łacińskich iak greckich znać także powinien. Z niemniejszą łatwością powinien ieszcze odchodzący każdego autora francuzkiego i niemieckiego na język oyczytyj przekładać, zadania ma-

tematyczne aż do trygonometrii sferycznej i sekcji konicznych włącznie rozwiązywać, na pytania o rzeczy istotniejsze z historii odpowiadać.

§ 50. Po zakończonym takowym examinie i oddaleniu się tak examinowanych iak publiczności, Magistratura edukacyjna wraz z Rektorem i przybranymi Professorami sądzą o dojrzałości każdego odchodzącego, i wydaia względem niego wyrok *sine vel cum admonitione*. Nakoniec uznanym za dojrzałych daia dyplomata, podpisami wszystkich examinujących osób, i pieczęciami tak Magistratury edukacyjnej, iak szkolną stwierdzone.—

Wyłożywszy sposób naszych programmatów, i popisów, pozostaię nam jeszcze nieco napomknąć, o uczeniu na pamięć, żeby nic nie pominąć, co wyżej przytoczona Halika recenzja w sobie mieści. Ze głównym celem uczenia jest, rozwianie w młodzieży wszelkich władz umysłowych, a przy tém nabywanie naysposobniejszych przynajmniej przygotowawczych wiadomości; to żadnej wątpliwości podpadać nie może. Ze władze umysłowe w tak ścisłym z sobą zostaię związku, w takięj wzajemnej słyszności, iż zaniedbanie doskonałenia iednej, nie może być bez uszczerbku drugiey, równie iak kształcenie iednej ułatwia pomyslny postęp drugiey; i na to podobnie powszechna jest zgoda. Dawniejszey Edukacyi czyniono zarzut, że wszystko iedynie zasadzano na ćwiczeniu a to częstokroć mechanicznem pamięci, z zaniedbaniem rozwiania rozbiorowego władzy rozumu; w następnym czasie nowatorowie w niektórych Instytutach, zwłaszcza w Niemczech, tak zaniedbali ćwiczenie pamięci młodzieży, iak gdyby się bali zdrowiu iey lub też innym władzom umysłowym przez to zaszkodzić, albo przynajmniej rozum przytępić. Powód do tego może im dało postrzeżenie, iż czasem człowiek wielką obdarzony pamięcią, mnię się zaszczycał rozumem lub rozsądkiem, a przeciwnie, iakitaki nieraz więcéy, niż potrzeba było, narzekał na słabą niby pamięć swoię, aby tém lepsze o swoim rozumie uzyskał mniemanie. W tym okresie zreformowaney Pedagogiki, przebiegano z młodzieżą autorów dawnych za wzór wieczny służących, tak, że z Horacyusza, Wirgiliusza, dopiéroż z Homera, i iedno miejsce w pamięci nie utkwilo, i tylko nawięcéy uderzaiące obra-

zy, a te ciemne i pomieszane w imaginacyi się zostawały. Nauka dawnych języków tym sposobem niepamięciowym dawana, zamierzonych skutków przynosić nie mogła, azatém gdzie niegdzie rugowano ją zupełnie; ile gdy bez utkwionych mocno w pamięci pierwszych przynajmniej, zasad starożytnych języków, czytanie pism ich należycie korzystnym byź nie mogło. Rozumiano, że można poprzestać na czytaniu tłumaczeń Starożytnych Klasyków w oyczystym lub innym żyjącym języku; lecz doświadczenie, najlepszy w tylu rzeczach mistrz, dosyć prędko ostrzegło o szkodliwości téj pomyłki, i jeżeli gdzie to w Niemczech teraz nąygorliwiéy do starożytnéy literatury się biorą.

W naszym kraju więcéy niż gdzieindziéy mogą się dać słyszeć narzekania na naukę licznych języków, ile że położenie nasze czyni nam potrzebną biegłość w tylu żyjących. Lecz oprócz tego, że znościomość języka prowadzi prostą i najlepszą drogą do poznania literatury Narodu, którego się uczym mowy, iest nadto też nauka najlepszym i prawdziwie praktycznym ćwiczeniem, nie tylko saméy pamięci, ale i rozwagi; należycie albowiem dawana, zastanawia nad niezliczoną ową różnaitością, bądź co do wyrazów pojedynczych i ich ograniczeń, bądź co do składni, szyku, rzędu, bądź co do wystawienia całkowitych sądów i z nich złożonych wnioskowań; i tym sposobem staie się najlepszą praktyczną logiką. Gdyby dusza nie miała władzy zachowującéy, i wiernie skoro potrzeba odnawiającéy wyobrażenia iey powierzone, z czegożby rozum mógł składać swoje sądy i wnioski? Pamięć iest to ten skład, gdzie się zachowują na każdą potrzebę materyały, z których rozum wystawia swoje dzieła. Jeżeli tedy ta władza przez zaniedbanie waleie, lub przez brak ćwiczenia należycie się nie krzepi, nie możemy nigdy przyiść do wiadomości; bo ta niczym innym nie iest, tylko znościomością przedmiotu w pamięci pozostałą i z niéy na nowo wydobytą. Zatem wypada koniecznie i tę, że tak powiem, zasadniczą władzę budzić, doskonalić, rozwiać, by rozumowi podawała potrzebny żywiół. Idzie tedy teraz o sposób, iakim to się dzieć powinno.

Nie tylko władze umysłowe, iak wyżey powiedziano, zostaią w ścisłym związku z sobą, lecz i ze zmysłami, iako narzędziami za których pomocą i pośrednictwem wyobrażenia się nabywaią i w pamięci dochowuią. Łatwiey pamięta dziecię imię w jakimkolwiek ięzyku, rzeczy, którą zmysłowo zna, niż téy, o któręy zmysłowego wyobrażenia nie ma; Pedagogowie staraią się zatem, mianuiąc rzecz, ieżeli samęy nie mogą pokazać, to przynajmniej ięy obrazem ten niedostatek zastąpić. Wielkopomną sławę przyrządzeniem w tym względzie xiązki zjednał sobie, ieden z naypiérwszych współziomek nasz *Komeniusz* Prof: w Lesznie. Co się zaś tyczy nadzmysłowych, staraniem naygłównieyszém iest, wykładem nayprostszym ile możności zbliżać ie do iasności wyobrażeń zmysłowych, zachowuiąc ściśle postępowanie od iuż poznanego do nieznanomego, czego tak trafny przykład wystawił Platon w Sokratesie, prowadzącym pastuszka prostemi wciąz stopniowanemi zapytaniami aż do dowodzenia kwadratu z przeciwprostokątnęy. Nic zatem nie ma byđż pamięci powierzonym, ieno to, co było iasno poznanim, czyli dokładnie wyiaśnionim, dobrze poiętym, należycie zrozumianim: lecz co też takim sposobem pamięci podanim było, powinno, przez częste ile potrzeba powtarzanie, tak w nięy byđż utwierdzonym, żeby na każdy raz z nięy wydobytym byđż mogło, inaczey nie potrafiemy na téy zasadzie dalej budować. Jeżeli albowiem w zawilszych rachunkach wracać się ustawicznie mamy, by na rozum dochodzić, ile czyni dwa razy dwa, lub w geometrycznych złożenszych dowodzeniach, do twierdzenia, że w tróykacie summa dwóch boków większą iest od trzeciego, zapewne niedaleko zażydziemy. Co ieśli miejsce ma w naukach właściwie rozumowych, co dopiero powiedziéć o tych w których pamięć prawie wyłącznie działa; iak to w terminologii botanicznęy, w geografii tak nazwanęy politycznéy, w chronologicznęy części historyi; trzeba imiona, lata, liczby, pamiętać; bez nich rozum sam w tych naukach nic ułożyć nie potrafi. Jak tedy, do celu nie trafiali dawnięysi Nauczyciele, rozumiejąc, że zadosyc czynią swemu powołaniu, byleby dzieciom lekcy do uczenia się ich na pamięć zadawali, pierwéy ich nie rozebrawszy, nie wyiaśniewszy; tak też celu chybiaią, którzy cały czas na rozumowaniu a to

częstokroć iednakowém z młodszemi i dojrzałszemi uczniami trawią, bez usiłowania, by co pewnego, stałego, trwałego w pamięci ich utkwilo. W umiejętnościach zasady dobrze pojęte i wiernie spamiętane przysparzają dalszy postęp; w literaturze dobrane wyinki z wzorowych pisarzów wpływają nadto przez pamięć na gust, bo nigdy w czytaniu wszystkie piękności Horacyusza, Wirgiliusza tak nie zachwycają, iak gdy ie człowiek, z pamięci swoiéy wydobywając, niby iak iuż sobie przywłaszczone rozmyśla. Doświadczamy po nayznakomitszych i naukom nayzasłużeńszych osobach między współziomkami, że takowe rozpamiętywanie staie się właśnie żywiołem umysłu ich, osobliwie samotnemu ustroniu zostawionego, lub okolicznościami skolatanego, albo wiekiem zwątlonego; co przypomina trafne one Cycerona słowa: „*Studia literarum adolescentiam alunt, senectutem oblectant, res secundas ornant, adversis solatium et perfrugium praebent, pernoctant nobiscum, peregrinantur, rusticantur.*”

Jakimże tedy sposobem na popisie publicznym dać to poznać, i przekonać, że pamięć uczniów należycie była wprawiana, to iest, w związku z innemi władzami umysłu, mianowicie z rozumem? Uważaliśmy nieraz, iż w tym samym czasie, gdy iedna część publiczności chwali uczniów, nawet z nieiakiém zadziwieniem, że nie zacinając się, gładko i z wszelką gotowością na każde prawie zapytanie odpowiadali, druga zarzuca, że wszystko idzie na pamięć tylko, i nie wiedzieć czy też dzieci rozumieją dobrze, co prawią? Uważaliśmy daléy, że iednéy części publiczności lepiéy przypada do smaku examen klass niższych, iż tam wszystko łatwieyszym sposobem przez drobne zapytania i stosowne odpowiedzi, za działaniem naywięcéy pamięci szybko idzie, aniżeli klass wyższych, gdzie iuż zwolna, z zimniejszą rozwagą, z częstszém zacinaniem, rzecz się odbywa. Z codziennego doświadczenia dodaiemy to, że nietylko między wyższemi i niższemi klassami różnica sposobu uczenia i uczenia się ma miejsce, lecz że każda klasa, ledwiebyśmy nie dodali że każdy uczeń, wymaga stosownego do swóiego widokresu tłumaczenia się i sposobu. Inszym ięzykiem, iż tak powiem, trzeba mówić z uczniem klasy pierwszéy a in-

szym znowu w klassie drugiéy i t. d. w stosunku tym są też i same przedmioty w planie nauk ustopniowane. Gdy się zaś wszędzie od nayniższéy klasy zacząwszy, używa sposobu rozbiorowego, ze staraniem o wyjaśnienie każdego szczegółu, z zastanawianiem nad przyczynami lub powodami, pamięć zawsze działa w towarzystwie rozwagi czyli rozumu; co żeby się w examinowaniu pokazało, potrzeba żeby uczniowie nie wiedzieli, iak wysłowione będą zapytania, mające im bydź uczynione; trzeba wyrazić ich, porządek ich pojedynczy zostawić samym okolicznościom pod czas examinowania na nie naprowadzającym, trzeba korzystać z odebranéy dobréy lub mniéy dobréy odpowiedzi, by ta kierowała dalszém następstwem pytań. Zgadza się więc zupełnie w téy mierze ze zdaniem światłego wyżéy wspomnionego Halskiego recenzenta, że ułożone w programmacie zapytania prowadzą do samego mechanicznego słuchania i odpowiadania. Z tém wszystkiém trzeba się examinując zawsze ograniczyć tém, co uczniom było dawane; bo iak mają rozprawić o rzeczach, których im poznać nie dano? Naywiększa zaś trudność zachodzi, ile razy się kto pyta o definicyą iakiéy nauki, n. p. co jest logika? co jest filozofia? co jest prawo natury? uczeń tu nie może inaczéy odpowiedzieć tylko definicyą, iakiéy się nauczył; bo żeby sam ją utworzył, jest za wiele żądać, ile że to jest naywiększą abstrakcyą z całej nauki, i że tyle jest różnych definicyi logiki, filozofii, prawa natury, ile jest ich kompendyów. Naszém zdaniem i tu średnia droga jest naylepszą; dosyć na tém będzie, gdy się okaże, że uczeń to, co w pamięci dochował, rozumem obiał; a to się naylepiéy okaże przez odpowiedzi jego na zapytania uboczne, lecz zawsze z rzeczą samą w styczności zostające.

Te są myśli względem programmatów, względem urządzenia popisu i względem sposobu uczenia i examinowania, do których wyżéy wzmiankowana recenzya Halska była nam powodem. Chcąc wyłożyć przyczyny, dla których przynajmniej dotąd w programmatach naszych więcéy miejsca poświęcano wykładowi dawanych w szkole nauk, niż osobnéy iakiéy rozprawie, widzimy, żeśmy zamiast wstępu, gatunek rozprawy napisali; jeżeli imienia tego godne są myśli

w ogólności tylko napomknięte, gdyż okoliczności [nie pozwoliły wchodzić w dokładniejszy i poiedynczo przystosowany ich rozbiór. Świattemu zaś i o podniesienie nauk w kraju naszym gorliwemu recenzentowi Halskiemu wyrażamy tu wdzięczność naszą, iż uwagę swoją obrócił na nasze programmata: pewną zaś i drugim i sobie możemy czynić nadzieję, że to, co dotąd dla tylu zmiennych okoliczności pomimo naylepszej chęci, nie mogło być wykonaném, teraz, gdyśmy szczęśliwie odzyskali byt narodowy, istnienie królestwa Polskiego, a to pod berłem Błogosławionego Cesarza i Króla ALEXANDRA I. pod opieką Meżów Jego duchem natchnionych, iak naypomyślniey do skutku doprowadzoném zostanie.

JĘZYK POLSKI

pod przewodnictwem Profes: X. SZWEJKOWSKIEGO.

KLASSA I. JP. *Jasiński* używając książki Wolskiego dla poczynających, uprawiał uczniów téj klasy w czytanie łatwe i zrozumiałe. Obiaśniając bajki Krasickiego i innych, tudzież powieści łatwe wierszem i prozą, przyzwyczajał ich do wchodzenia w myśli, okazywał sens moralny i do ustnego rzeczy czytanych lub słyszanych opowiadania zaprawiał. — Co mocniéj uderzało umysł dzieciunny, to zadawał do uczenia się na pamięć, i głos do myśli stosować przyuczał. — 2. Grammatyki X. Kopczyńskiego dał poznać część Iwszą całą. — 3. Na prywatne w domu uczniów zatrudnienia naznaczał przykłady przypadkowania Rzeczowników i Przymiotników, tudzież układania na piśmie łatwiejszych powieści rozbieranych na lekcyi.

KLASSA II. JP. *Wagner* uprawiając uczniów w lepsze coraz czytanie, rozbięrał grammatycznie i w znaczney części do uczenia się na pamięć naznaczał bajki dalsze Krasickiego i Niemcewicza, tudzież łatwiejsze wyiątki z innych Poetów: nadto rozmowy sławnych ludzi z Krasickiego, i listy w materyach potocznych stylem prostym pisane. — 2. Grammatyki X. Kopczyńskiego wyłożono część IIgą całą. — 3. W domu zatrudniano uczniów rozbiorem treści baiek, układaniem biletów iak najłatwiejszych, i powieści w klassie słyszanych. —

KLASSA III. *A. i B.* W oddziale Iwszym Prof: *Werbusz*, w IIgim JX. *Skolimowski*, znosząc się z sobą, obeznawali uczniów z wzorami listów z Golańskiego, z opisami zwierząt Jundzila; nadto czytali z niemi niektóre miejsca z pochwały Rycerzy naszych przez Hrab: Pótockiego, — Czyn Mucyusza Scewoli, część życia Numy Pomp., Rozmowy Solona z Krezusem, — Życie Fabiusza Max: Mówkę Epaminondesa oskarżonego o przedłużenie władzy nad woyskiem i t. d. Na wzory wierszy, rozbierali Sielanki z wyboru Poezyi, Żale Orfeusza, — Mowę Chodkiewicza z woyny Chocimskiéj, — Elegiją Twardowskiego na śmierć córki, tegoż pieśń na imieniny Łubieńskiego Bisk: Póckiego, pieśń Zagorskiego do Wizytatora szkół imieniem uczniów: dobrane miejsca z Myszeidy i t. d. — Niektóre z tych wzorów służyły za wprawę pamięci i deklamowania. W rozbiórze ich, miano względ szczególniejszy

na wyrazy blizkoznaczne, jednoznaczne, rzeczywiste, względne, właściwe i przenośne. — 2. Grammatyki na tę klasę wyłożono część o znaczeniu wyrazów, źródłosłowie, i o składni. — 3. W prywatnych ćwiczeniach naśladowali uczniowie wzory powyższe, a mianowicie listy i opisy do ich wieku i stanu zastosowane: tłumaczyli także niektóre wyjątki z wypisów łacińskich, francuzkich i niemieckich.

KLASSA IV. Profes: *Zabellewicz* oswajając uczniów téy klasy z właściwą Literaturą, 1. Czytał z niemi i rozbięrał Sielanki i Satyry kilku Autorów, część sztuki Rymotwórczey Dmochowskiego o tych gatunkach poezyi, Wiersz do Boga, do Króla o pochwałach z Krasickiego, niektóre Elegie, pieśni i Epigrammata w I. części wyboru poezyi umieszczone. — Z prozy: listy w poważniejszych materyach, iako to: Pliniusza do Tacyta o śmierci swego stryia, Cyncerona do Sulpicyusza tłumaczenia Niemcewicza, które z oryginalami porównywano; Wyimki z mów, iako to: z pochwały żołnierzy poległych pułku Marsowego tłumacz: Golańskiego, z pochwały Jana III. przez Karpińskiego; nadto czytało rzecz o Cyrusie i Kazimierzu IV. z Krasickiego. O wprowadzeniu do Polski wiary Chrześciańskiej z Naruszewicza. — O pieśniach narodowych przez Woronicza, o poemacie Sielskim przez Lipińskiego. Znaczną część tych wzorów umieją uczniowie na pamięć. 2. Grammatyki na Klasę III. objaśniono część o czytaniu książek, o lloczasie języków Słowiańskich, o Wierszopistwie polskiem. Dano przy tém teorią listów i Memoryalów, tudzież teorią Sielanek i Satyr z wyboru poezyi. — 3. Przystosobieni przez rozbiór rzeczy i podanie główniejszych myśli ćwiczyli się uczniowie w stylu, częścią tłumacząc wskazane im miejsca Autorów łacińskich, częścią pisząc listy w poważniejszych materyach, częścią wyrabiając następujące przedmioty i zdania: Opis panowania Bolesława Chrobr. — Porównanie Bolesławniatego z Alexandrem W. — Przemowa do Koryolana, aby odstąpił zbrodniczego zamiaru. — Prześtawanie najlepsze iest z równymi. — Dobre wychowanie więcéy waży, niż bogate dziedzictwo. — Zale Rzymianina nad upadkiem Oyczyzny. — Co iest złoto w porównaniu z sercem cnotliwém? — Dobry uczynek nie bywa bez nagrody, a zbrodnia prędzey czy późniéy odnosi karę. — Mowa umierającego oycza do synów swoich.

KLASSA V. Profes: *X. Szweykowski* czytał z krytyką wiersz Stan: Trebeckiego na śmierć Xięcia Czartoryskiego Kanc: W. X. L. — Wypis z Georgików P. Delille tłumacz: Felińskiego. — Niektóre Ody i Himny wyższego tonu Naruszewicza; Listy Horacyusza tłumacz: Dmochowskiego, Spór Ajaxa z Uli-

z Ulisesem o broń po Achillesie, i tym podobne wyjątki częścią z Pamiętnika Warszawskiego, częścią ze zbioru zabaw przyjemnych i pożytecznych. Z prozy czytano z rozbiorem, Mowę *Stroynowskiego* w dzień koronacyi N. ALEXANDRA I, tegoż mowę o zachowaniu praw, do uszczęśliwienia państw, i obywateli koniecznie potrzebną, obie miane na posiedzeniu Akad.—Mowę Archimandryty Kazań: na pochwałę *Bürkmana* Jen. Artył: Rossi, Mowę Teodozyusza W. do syna Honor: gdy go tytułem Augustia przyozdabiał; Uwagi nad udzielaniem pochwał—Opis łiarca siuletniego—Kazanie X. *Shargi* o miłości Oyczyzny, i o jawnych a bezkarnych przestępstwach, i t. p. 2.—Z uwag nad wymową, wykładano przy czytaniu wzorów: co jest wymowa, a co krasomowstwo? Czy może przeliewać mówca na zdolności przyrodzonej? Jakie mu są potrzebne przymioty z natury, a o jakich nabycie łiarac się powinien? co nam daie sztuka krasomowka?—O myślach iako istocie Mowy—o ich przymiotach, — Jle łojka potrzebna do wymowy?—O Dowodzeniu—Wykladając zwyczajny podział mowy krasomowśkiey okazywano, że ten z natury rzeczy wynika. 3. Na własną wprawę w stylu tłumaczyli uczniowie niektóre miejsca z Sallustyusza, iakoto wstęp do wojny Jugurtyńskiéy—mowę Micypsy do Jugurty przysposobionego za syna, mowę Adherbala do Senatu użalającą się na Jugurte, mowę Memmiusza Trybuna do ludu Rzymskiego. Z własnéj głowy wyrabiali następujące materje: Miłość życia aczkolwiek włana jest nam z przyrodzenia, może iednak stać się naganną—Dla czego i iak długo zwykło się zbrodni powodzić?—Rada przyjacielska dana wydziedziczonemu Temistoklesowi.—Jak obrzydliwe jest kłamstwo?—Rozszerzenie mowy Weturyi do syna swego Koryolana—Wyiaśnienie téj myśli Sallustyusza:—*Suum quisque culpam, auctores ad negotia transferunt.*

KLASSA VI. Tenże Professor rozbiérał z uczniami mowę *Kosakowskiego* Bisk: Wil: dziękując Towarzystwu Prz: Nauk za swoje przyjęcie, tudzież rzut oka na Literaturę czeską.—Mowę Klemensa Caines przeciwko handlowi Murzynami, mianą w powszechném zgromadzeniu na wyspach pod wiatrem—Mowę Demostenesa o pokoju, tłumaczenia *Nagurczewskiego*. Aby zaś łączyć wzory stylu z nabywaniem potrzebniejszych wiadomości i rozwijaniem myśli, czytane były uwagi i rozprawy z różnych źródeł a naywięcéy z Pamiętników *Dmochowskiego*: O czytaniu żywotów sławnych ludzi, — o ubieganiu się za pięknym dowcipem—Uwagi nad Anglią i Anglikami P. Chateaubriand—Czyli postępek w oświeceniu jest tylko środkiem do szczęśliwości? czy też naywyższim zamiarem rodu ludzkiego? z dzieł Bendawid—Obraz Juliusza Cezara—

O poezji w ogólności — O imaginacyi — O gieniuszu Homera przez Barthelemi; — O tymże przez Pope — Wiadomość o życiu i dziełach Homera z *Dmochowskiego* — Na wzory poezji czytano cztery księgi *Iliady*, i trzy *Eneidy* tłumaczenia *Dmochowskiego*, niektóre Ody Horacyusza różnych tłumaczeń i je z oryginałami porównywano. Czytano także niektóre Satyry *Piotrowskiego* z tego względu, że są pierwszym plodem powstających w kraju nauk, a były uczniom dotąd nieznanne. — 2. Uwagi nad wymową i Poezyą najwięcej przy rozbiorze wzorów czynione były: ile jednak czas pozwalał, wykładano rzecz o wyłuszczeniu *de expositione*, o wystowieniu, o liczbie, melodyi i harmonii krasomowickiej: W tym celu czytano część rozprawy *Słowackiego* o sztuce dobrego pisania w języku polskim. — 3. W stylu ćwiczyli się uczniowie przekładając z *Cyçerona* części mów za *Archiaszem* poetą, i przeciwko *Katylinie*: — z *Liwiusza* opis walki *Horacyuszów* z *Kuryacyuszami*, zabicie *siofiry* i sąd *Horacyusza* — Na własne myśli zdobywali się wykładając: co ludzi nadewszystko czyni prawdziwie wielkimi? — Czyli cnota sama bez oświecenia jest dostateczną do zabezpieczenia stałej szczęśliwości? — Korzystając z materyi iakie nam podawało czytanie pierwszych ksiąg *Liwiusza* w języku łacińskim, pisali uczniowie stosownie do historyi i innych mów *Liwiusza*, mowę iaką mógł mieć *Metius Fuffecyusz* wódz *Albański* do *Tullusa Hostyl. króla Rzymskiego* odradzając rozlew krwi pomiędzy pobratniemi narodami — Mowę iaką mógł upominać swych synów *Horacyusz stary*, nim wyszli na walkę z *Kuryacyuszami* — Użalenie się w senacie *Plebeiusza* na prezentoc *Patrycyuszów* — Uwagi nakoniec na iakie kto mógł się zdobyć z uczniów, nad dziejami *Rzymu* w dwóch pierwszych księgach *Liwiusza* zawartemi — Robienie wierszy zostawione było własnej ochocie uczniów tak w tej iak w innych klassach.

HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ

dawana w klassie VI. przez Prof. BENTKOWSKIEGO.

Przeszedłszy w roku przeszłym ogólne wiadomości o literaturze polskiej, a mianowicie historyą nauk nadobnych, roztrząsaliśmy w tym roku stan nauk historycznych, prawa, i filozofii.

LANGUE ET LITTERATURE FRANCOISE

Dirigée par Mr. CHOPIN.

PREMIERE CLASSE. Il a fallu commencer par mettre sous les yeux des Elèves un tableau de la prononciation, faire épeler et décomposer les mots par syllabes pour parvenir à la lecture, qui après a toujours été accompagnée de la traduction littérale, à laquelle les Ecoliers se sont préparés en cherchant dans le vocabulaire la signification propre des mots. On a fait connoître les signes de l'article, son rapport avec les cas des noms polonois; passant ensuite aux verbes auxiliaires Avoir et Etre, les Elèves ont appris à les conjuguer de même qu'à en former les différentes variations. On a encore essayé de faire apprendre quelques vers par-cœur pour servir à délier la langue.

Mr. *Chopin* a été chargé de l'enseignement dans cette Classe.

SECONDE CLASSE. Dans tout le cours de cette année on s'est proposé de traiter de la prononciation, de la lecture et des règles prescrites pour cette classe. C'est dans cette vue qu'on a débuté par le Verbe comme étant une des parties principales du discours, et au tableau des conjugaisons régulières on a joint les Verbes passifs, neutres et pronominaux, en appuyant sur la formation des temps. Familiarisés avec ces Verbes, les Elèves ont traduit d'une leçon à l'autre la première partie du livre élémentaire, ce qui en même temps a servi de lecture et donné occasion de développer les règles qui sont du ressort de cette classe. Pour les graver encore mieux dans la mémoire et donner des notions d'orthographe, on a fait traduire des thèmes qui ont été corrigés hors de la classe. Enfin quelques fables de Florian et de La Fontaine ont aidé à former la prononciation.

Mr. *Zielirski* a été chargé de l'enseignement dans cette Classe et dans la suivante.

TROISIEME CLASSE. D'après la méthode suivie dans la classe précédente, on a continué de traduire du françois en polonois, avec cette différence qu'on a choisi des fragmens d'un style plus élevé, comme étant le seul qui put offrir des sujets d'explications et de remarques grammaticales. Dans cet exercice, on a d'abord développé de vive voix les règles qui se sont présen-

tées, puis on les a fait apprendre dans la grammaire. C'est de cette manière qu'on a exposé les pronoms, leur division, leur usage pour les choses animées et inanimées, l'emploi des Auxiliaires, les Verbes irréguliers, défectifs et gallicismes: on s'est arrêté aux synonymes et aux homonymes. Des thèmes, quelques contes traduits en françois par écrit, ont servi d'exercice pratique, et des morceaux en vers et en prose ont appris à narrer et à réciter.

QUATRIÈME CLASSE. On récapitulé les règles enseignées dans les classes inférieures et ensuite traité de celles des autres parties du discours. Dans la syntaxe, on s'est principalement attaché au participe, à l'emploi et à la concordance des temps avant de passer à l'arrangement des mots. Dans la traduction du polonois, on a eu lieu de mettre les principes en usage—Pour donner les premières notions de la littérature françoise, on a choisi le genre épistolaire, dont on a dicté et traduit des modèles; le genre historique, qui a fourni le sujet des lectures; l'apologue, dont on a tiré les exercices de la mémoire et auxquels on a encore joint quelques fragmens en prose—Des notions ont indiqué les auteurs qui ont travaillé avec succès dans ces trois genres.

Mr. *Chopin* a été chargé de l'enseignement dans cette classe et dans les suivantes.

CINQUIÈME CLASSE. Les exercices de la langue ont été la traduction par écrit du polonois en françois; des lettres sur divers sujets donnés ou calquées sur des modèles dictés et expliqués.—La littérature a été continuée, et l'on a tâché de faire connoître aux Elèves quelques genres de poésie et de prose, tels que: l'Épître, la Satyre, l'Ode et des fragmens de poèmes didactiques; les Caractères, le dialogue et le discours. Tous ces genres, précédés d'abrégés historiques, de notices sur les auteurs et leurs meilleurs ouvrages, ont offert un exercice, non seulement de lecture soignée, de mémoire et de déclamation, mais encore d'analyse et de traduction du françois.

SIXIÈME CLASSE. Un tableau historique des progrès et des époques de la langue et de la littérature françoise jusqu'au siècle de Louis XIV; des morceaux choisis en tout genre, tirés du recueil de Noël et Laplace; des observations sur le style, d'après Domairon; des modèles d'éloquence forte et soutenue, pris de Massillon; des fragmens des plus belles scènes des pièces

de Corneille, de Racine; la lecture de la tragédie de Mahomet ou le Fanatisme, avec des observations par La Harpe, sont les objets qu'on a mis sous les yeux des Elèves et dont on s'est occupé en classe.— Des extraits du Plutarque françois, d'après les cahiers de M. Turpin et des traductions du polonois, ont été le sujet des occupations particulières.

Deutsche Sprache.

Unter Leitung des P. Stöphasius.

Erste Klasse. *Lehrer: Hr. Lanckoroński. Lehrbücher: 1, Grammatyka Niemiecka przez X. Kajetana Kamińskiego; 2, des Lesebuchs für Elementar-Schulen I^o Theil. Lehrstunden: Wöchentlich drey.*

Hauptgegenstände: Übung im deutlichen Lesen, im Verstehen des Gelesenen durch Übersetzung in die Muttersprache, und in der Rechtschreibung desselben durch Diktirung an die Tafel. Mehrere der vorzüglichsten, nach diesem Dreyfachen behandelten, Pensa des vorgedachten Lesebüchleins, nebst etlichen diktirten kleinen Fabeln, sind eingepägt worden dem Gedächtnisse und laut hergesagt in der Klasse. Im Grammatischen lernten die Scholaren dekliniren die Substantiva und was Deklinirbares anhängt, und conjugiren die 3. Auxiliar-Verba seyn, haben und werden.

Zweyte Klasse: *Lehrer: Hr. Siebert. Lehrbb. 1, Grammatik, die vorige; 2, Zum Lesebuche die Chrestomathie, betitelt: Wypisy z Dziel Niemieckich podług Jana Jerzego Sulcera. Lehrstunden: Wie oben.*

Aus der Sprachlehre: 1, die Lehre von den Deklinationen der ersten Kl. wiederholt und mit den hier nöthigen Zusätzen der Ausnahmen u. s. w. begleitet; 2, die regulären activa, passiva, composita und irregulären Verba neu einverleibt, wie es frommt, als todes Skelett zuvörderst, dann als lebenden Körper.—Gelesen, analysirt, übersetzt und mündlich wiedererzählt wurde der grössere Theil des ersteren Abschnittes vorerwähnter Chrestomathie; auch memorirten und recitirten die Schüler alle Stücke, welche des Lehrers Urtheil als der Aufbewahrung, zur Erhaltung und Erhöhung der Sprachfertigkeit, am wertheften angewie-

sen. Fürs Orthographische sorgte die gewöhnliche, zu diesem Behuf absolut nothwendige, Methode des Diktirens-hier kurzer poetischer wie prosaischer Fragmente.

Dritter Klasse letztere Abtheilung. Lehrer: Hr. Lanckoronski. Lehrbb: Die vorigen. Lehrstunden: Drey die Woche.

Nach Wiederholung der grammatischen Haupt-und Grundlehren aus der zweyten Klasse wurden erläutert die Abschnitte vom Geschlecht der Substantiven, von der Komparation der Adjektiven, den reciproken und impersonalen Zeitwörtern; erläutert ferner die vorzüglichsten syntaktischen Regeln. Daneben gelesen, analysirt und übersetzt die meisten Bruchstücke aus dem letzteren Abschnitte der Chrestomathie. Behufs der orthographischen und sogenannten Deklamationsübungen wurden mehrere Lieder und Fabeln diktirt, so wie zu leichten schriftlichen Aufsätzen Übertragungen benutzt kleiner Briefe und Erzählungen aus der Muttersprache.

Dritter Klasse erstere Abtheilung. Lehrer: Hr. Prof. Werbusz. Lehrbb: Die nämlichen. Lehrstunden: In obiger Zahl.

Nach ebenmäßiger Wiederholung der grammatischen Elemente, und nach mannichfaltiger Übung behufs richtiger Aussprache, woran es dieser Abtheilung besonders fehlte, machte der Lehrer sie bekannt mit dem zweyten Theile der Grammatik. Nächst dem lasen und übersetzen, bei beständiger Analyse der Redetheile, die Lehrlinge mehrere Bruchstücke aus der mehrgedachten Chrestomathie. Die zweckmäßigsten Pensa dienten zur Recitation auch. In Betreff aber der orthographischen und kleinen Styl-Übungen fand die nämliche, wie in der vorerwähnten Abtheilung, Methode Statt.

Vierte Klasse. Lehrer: Hr. Rector Linde. Lehrbb. 1, Die Grammatik wie oben; 2, der Sulzer'schen Vorübungen II^{ter} Theil. Lehrstunden: Auch drey wöchentlich.

Die Schüler dieser Klasse, in der Anwendung der früher erlerneten Regeln dieser Sprache sehr schwach, erheischten, zur Abhelfung dieses wesentlichen Mangels, des Lehrers doppelte Anstrengung. Dersel-

be erläuterte demgemäfs aus Gellert zuvörderst, diesem eben so populären als korrekten Schriftsteller, die passendsten Stücke; mehrere ganz, so wie das Lehrgedicht Der Christ guten Theils, vollkommen sicher dem Gedächtnisse einverleibend. Hierauf ging er über zu Herder, einige dieses tiefreichen Mustergeistes icht poetische im profaischen Gewande Schöpfungen, auf nicht gleiche, nur ähnliche, Weise behandelnd.—Der Styl ward geübt an mannichfaltigen Übersetzungen, bald aus dem Polnischen und Lateinischen ins Deutsche, bald aus diesem in jene. Und aufer der grammatisch-syntaktischen Analyse bei jeglichem Übungsobjekte, nahm auch Rücksicht der Lehrer, vorzüglich auf Synonymik, zur Beförderung genauerer Kenntnifs der Wörter und deren gröfseren Reichthums.

Fünfte Klasse. Lehrer: P. Stöphanius. Lehrb: Der Erste Kursus der Pölitz'schen Fragmente. Lehrstunden: Zwey die Woche.

Aesthetisch sowohl als grammatisch, nach vorausgeschickten Litteratur-Notizen, durchlas der Lehrer mit seinen Schülern einmahl die Woche die im Lehrbuche ausgehobenen Fragmente, poetischen und profaischen, aus Schiller, Herder, Haller, Heydenreich, Schloffer, Knigge, Matthison, Zollikofer, Reinhard, Jerusalem, Lessing, Voss, u. a.—Mehrere Stücke, nach der Lehrlinge eigenen, vom Lehrer veranlafsten, Auswahl, dienten zur Recitation mit sonorer und richtig accentuierender Stimme.—In einer zweyten Stunde ward vorgetragen die Geschichte der Deutschen, deren jedesmahl beendigtos Pensum in der nächstfolgenden Lektion abwechselnd, schriftlich von einigen von andern mündlich, repetirt und von Lehrendem und Lernenden mit berichtigenden und zusetzenden Bemerkungen begleitet wurde.

Sechste Klasse. Lehrer: Der vorige; Lehrb. Der Zweyte Kursus von Pölitz. Lehrstunden: Ebenfalls Zwey.

Auf ähnliche Weise, nur nach höherem Mafsstab und Standpunkt, erklärte derselbe Lehrer hier Abschnitte aus Schiller, Göthe, Klopstock, Engel, Wieland, Marezoll, Reinhard, Voss, Hölty, Joh. Müller u. a.—Die Litteratur war ausführlicher, die Deklamation eigentlicher, kunstmässiger.—Ausserdem übten die Jünglinge sich im Styl und mündlichen Vortrage, theils durch frey bearbeitete Themata in wöchent-

lichen Aufsätzen, theils durch Wiederholung des aus Eschenburg's Encyclopaedie der Mathematischen, Juristischen, Medicinischen und Theologischen Wissenschaften wöchentlich Erlernen.

JĘZYK ROSSYYSKI

Professor Werbuz.

W pierwszym oddziale składającym się z samych początkowych uczniów, okazałszy najprzód gatunki charakterów drukowych i piśmiennych, tudzież, wieloraką postać niektórych głosek, wprawiałem ich ażeby nie tylko je znali i czytali, ale nadto ażeby z łatwością mogli pisać Rossyjskim charakterem. Tym końcem pisali za dyktującym objaśniane im Anekdoty: dowcip jednego Amerykanina — Starzec i dwóch młodzieńców — Opis wsi, przez Karamzina — Opis przepędzonego dnia na wsi przez tegoż — Baykę: król i dwaj Pałierze, wierszem przez JP. *Dimitrjewa* napisaną; Powieści Dziecię przykladające się do nauk — O śmierci Cyrusa przez Jmtyńiana — Opis ptaka z gatunku Orłów nazwanego *Berkut* który się znajduje w Gubernii Orenburgskiej. Niektóre z tych wyjątków przekładali na oczyfity język, niektórych uczyli się na pamięć.

W drugim oddziale wyższym przeszedłszy z uczniami 8. części mowy, zastanawiałem ich szczególniej nad własnościami tego języka wspólnemi z Polskim, a mianowicie w odmianach imion, zaimków, tudzież słów posilkowych, regularnych i nieregularnych. Dla wprawy czytali wyimki z różnych Autorów oryginalnych prozą i wierszem: o granicach i klimatach Rosyi, z opisu Monarchii Rossyjskiej przez Pleszczeiewa — Opis wielkiego Jeziora solnego *Elton* znajdującego się w Gubernii Saratowskiej, z podróży *Lepechina* — *Kallistenes*, powieść Grecka z Karamzina — Opis świątyni sławy Piotra Wielkiego, przez Pawła Lwowa — Wyimki z mowy na Pochwałę Katarzyny II. Listy moralne: Ojca do syna zawierający rozmaite prawidła iakie powinien zachowywać w dalszém życiu — Jakim sposobem ma się przykladać do nauk? — Jakim sposobem ma szukać Przyjaciela, a znalazłszy go, iak ma się starać utrzymać? — O ambieyi, z dzieła pod tytułem *nowyy i połnyy piśmownik*. Z poezyi dano im poznać Bayki: Mędrzec i Sowa, P. Puszkina — Nietoperz, P. Chwofiowa — Pióro i Ręka, P. Bohdanowicza — Pastérz żeglarz — Duszeńka czyli Psysze z komiecznego Poematu Bohaterskiego P. Bohdanowicza; Wyimek z 1^o Pieśni Rossyady P. Cheraskowa. Wszystkie te wzory rozbierane były grammatycznie i tłumaczone, a niektóre z pamięci powtarzane.

27

JĘZYK ŁACIŃSKI
LINGUA LATINA,

Moderante Professore Stoephasio.

PRIMA CLASSIS. Magistri: *Sibertus. et Jasinski.* Libri: 1, Tirocinium Linguae Latinae. 2, Paradigmatum Tabulae, Tirocinio annexae.

Discipuli didicerunt quum *legere tum convertere ac recitare* breviores Tirocinii sententias, et subsequentes fabulas intellectu facillimas, grammatica resolutione praemissa, Magistro *Jasinscio.*—*Siberto* autem duce Declinationum paradigmata et Conjugationum regularium, ut ajunt, comprehenderunt memoria, scribendo maximam partem.

SECUNDA CLASSIS. Magister: *Sibertus.* Libri: iidem.

Elementis Grammaticae repetitis, addidit praeceptor anomala verba, et doctrinam postea generis nominum, compositionis Adjectivorum cum Substantivis, Subjecti cum Verbo congruentis, Praepositionum, pronominis relativi, nominum urbium etc; ac multifaria haecce nunc coram ipso nunc domi illustranda dedit exemplis. In Tirocinio transtulerunt tirunculi 80. et quod excurrit narratiunculas, grammaticae analyseos ratione habita usque. Declamarunt iidem aptissima capita.

CLASSIS TERTIAE Ordo I. et II. Magister: *Sibertus.* Libri: 1, Selecta ex auctoribus latinis. 2, *Onuphrii Kopczynscii* Grammaticae Pars III.

Rudimenta atque principia grammaticarum rerum quum gnaviter et hic repetiisset doctor, progressus est cum discipulis ad conjunctionum doctrinam, interrogativarum particularum, constructionis accusativi cum infinitivo, comparativi et superlativi, rectionis casuum, ut nominativi, gen. dat. etc., supinorum porro, gerundiorum atque participiorum. Quae quidem singula, uti in classe proxime superiori, exemplis explananda curavit magister et idoneis plurimisque.— In Selectis ex auctt. latt. multa converterunt pueri ex Aurelio Victore, Eutropio, Cornelio Nepote, Julio Caesare et Phaedro. Quibus perfectis et grammaticae examinatis, loca discipuli insigniora mandarunt memoriae, coramque ceteris recitaverunt. Et in elaborando ut exerceerentur iidem, magister sermone patrio exempla, quae erant traditis grammaticae regulis ad-

aptata, cum iis communicavit dictando, singulaque domi composita a mendis purgavit sedulo.

CLASSIS QUARTA. Magistri: 1, Rector Lycei *Linde*. 2, Professor *Zabellewicz*. Libri: 1, Selecta ex auctt. latt. 2, Capita de *Mythologicis rebus*, Tirocinio annexa. 3, *Kopczynsianae* Grammaticae Pars III.

Rector Lycei, Magister *Linde*, bis per hebdomadem discipulis inde a pag. 119—141. Selectorum capita e Cicerone praelegit ita quidem, ut grammatica constructione praemissa, copiam non tam vocabulorum, quam phrasium seu formularum loquendi respiceret, easque juvenili memoriae impressas utiliter adhibere doceret. Nec vero hoc satis praeceptor habuit, sed id quoque operam dedit, ut aures adolescentulorum teretes quodammodo fierent, ad numerum oratorium, quo Cicero ubicumque excellit, rite concipiendum. — Professor *Zabellewicz* syntacticam grammaticae partem aequae ac etymologicam tradidit, et utramque cum cura et fide, ut solet, illustrando exemplis ad finem perduxit. Ab eodem quoque in Selectis, Plinii minoris Epistolae et Ciceronis, poetica porro ex Ovidio, Virgilio, Horatio, et nostris *Sarbievio* atque *Janitio* exposita variisque modis rite tractata sunt: atque etiam *Prosodiae* canonum in metris poetarum illorum rationem Magister habuit. — Partem vero Chrestomathiae lectam elegantiore ut memoriae probe infigerent, suavitatis amicitiam, morem ipsi gerentibus. Enarravit insuper *Mythologiam*, secundum Tirocinii sectionem postremam, quae instar Compendii fuit. Neque Exercitia styli defuerunt domestica, singulis quae septimanis methodo sueta dedit elaboranda i. e. e sermone patrio convertenda.

QUINTA CLASSIS. Magistri: Professores *Szweykowski* et *Bentkowski*. Libri: 1, Ovidii Metamorphoses. 2, Ciceronis Epistolae. 3, Sallustii Bella.

Prior doctorum est commentatus non solum grammaticae, verum quoque antiquariae atque aestheticae, in Ovidii Metamorphoseon libros complures, inde a VI. usque ad XIII., in quibus absolvit v. c. narrationem de Niobe, eamque de Marsia in fluvium converso; de Jasone et Medea, de Aesone, de peste in Aegina deque Myrmidonibus; de Daedalo fabulam, de Baucide et Philemone; de Zelotypia Dejanirae et Licha in scopulum mutato; de Herculis Apotheosi; de certamine denique Ajae cum Ulyse. Idem praeterea Ciceronis Epistolarum ad Familiares libros tres priores interpretatus est, methodo quidem usustali, ut venu-

fiam quoque proprietatem hujus generis dicendi adolescentes conciperent animo et imitari studerent. — Sallustii Bellum Jugurthinum, ab initio usque ad finem, tractavit cum Quintanis Prof. *Bentkowski*, pacto aliquo, sibi probato. Quum capita aliquot, sensu artius cohaerentia, in vernaculam essent translata linguam, argumentum eorum, verbis subinde latinis coram Magistro expositum, correctumque, in Epitomen discipuli redigebant scribes. Quibus et accessit interpretatio polonica, quam iidem mandarunt litteris. Orationes ceterum ad unam omnes hujus scriptoris diligenter comprehenderunt memoria et declamare studuerunt. Denique Exercitationes styli, nunc ex tempore, nunc praevia meditatione hebdomadibus singulis idem praeceptor sedulo instituit consueta methodo.

CLASSIS SEXTA. Magistri: PP. *Szweykowski*, *Bentkowski* et *Stoephasius*. Libri: 1, Virgilii Aeneis. 2, Horatii Odae. 3, Livii Historiae. 4, Ciceronis Orationes.

Hujus supremi ordinis Civibus Prof. *Szweykowski* illustravit ea, qua par est, cura et diligentia, Virgiliani carminis epici libros quatuor priores. 2, Horatii Odas praestantiores libri I. II. et III. 3, Ciceronis Orationes pro Archia poeta et pro Marcello. 4, Livii Historiarum libros I. et II. integros et III. ex parte. Ac luculentissima quaeque et prosaicae et poeticae orationis, menti et animo bene infixae, declamarunt, praeeunte magistro, septimanis singulis. — *Exercitia* ad genus scribendi ac dicendi excolendum, qualibet proposuerunt hebdomade Magistri *Bentkowski* et *Stoephasius*; ita tamen, ut prior *Extemporalia* dirigeret, posterior *Domestica*, quae vocant. Materiam autem domesticorum primo ex Antiquitatibus calamo excipiebat studiosa juvenus, Magistro potiora verborum phrasiumque et legum syntacticarum ex Broederi et Wenkii Grammaticis suppeditante. Nonnumquam postea iidem Marte proprio, nec invita Minerva, ex historico et didactico genere, ut de rebus Alexandri M., de Utilitate, quam studium Historiae affert, deque aliis expositiones et commentatiunculas periclitati sunt.

LINGUA GRÆCA.

Classis inferior. Mag. Prof. *Zabellewicz*. Libri: 1, Chrestomathia Graeca, cura *Sebastiani Zukowski*. 2, Grammatica Latino-Graeca Varsaviensis.

Curavit P. *Zabellewicz*, ut quum *legere* distincte sciret haec frequens hoc anno litterarum graecarum cupida juvenus, tum bene perciperet animoque teneret grammaticae formas et regulas omnes ac singulas. Chrestomathiam vero

ab ipso initio est exorsus Magister, et capita ejus duodecim priora grammatice resolvit cum discipulis et convertit polonice. Atque adeo Odysseae Homericæ loca quaedam faciliora selegit et transferenda tradidit. Nonnulla etiam utriusque libri e memoria proferre sciunt.

Classis Superior. M. *Stoephasius*. Libri: 1, Xenophontis Anabasis. 2, Homeri Ilias. 3, Grammatica Latino-Graeca.

Quae hæc dicta Grammatica ad regulas illustrandas exempla suggerit, ea quidem initio anni semel per septim. legit cursorie cum tironibus. Xenophontæ autem Anabaseos Capita sex libri secundi et Homericæ Iliados rhapsodiam primam stataria lectione absolvit, usus constanter sermone latino. Orationem suaviloqui Nestoris, qua Achillis et Agamemnonis jurgia rixasque componere studet, versibus 244. usque ad 284., et subsequentes Orationes utriusque Imperatoris, memoria custodiunt et rite in medium proferre parati sunt juvenes. — Etiam Graecæ *Componere* sententias aliquot breviores, easque latine perscriptas, conati sunt coram Magistro.

ANTIQUITATES GRÆCÆ et ROMANÆ.

A. G R A E C A E.

Semel p. h. hanc disciplinam Quintae Classis discipulis latine tradidit Prof. *Stoephasius*. — Ineunte vero semestri priore praemittere ratus est veteris Graeciae Geographiam: qua finita, tabulas s. mappas delineandas apposuit sine ictu, ut ex iis disciplinam accuratius discere atque repetere possent. Tum vero de situ potissimum Atticae et Athenarum exponere orsus est secundum Compendium notum; et hucusque ad finem enarrandæ perduxit capp. de Diis Graecorum, de locis et personis sacris, de cultu sacro, de sacrificiis, de ritu sacrificandi, de lustrationibus, de oraculis, Dodonæo puta, Delphico, Trophonii aliisque de Divinationibus denique et Ominibus.

B. R O M A N A E.

Idem Mag. toties latine docuit Supremanos hanc litterarum partem auxiliatricem, inchoando itidem a veteris Italiae Geographica cognitione, pro-

grediendoque subinde ad quintam Compendii tabulam, qua anno praeterito desiderat, exponentem de rebus Romanorum civilibus, i. e. de statu imperii Rom., de Ordinibus Romanorum, de Comitibus; praeterea ad VI. tabulam de Magistratibus republica libera; ad VII. de rebus forensibus, ut de jure et legibus, de Judiciis, de Poenis; ad VIII. postremo, de statu reipublicae salvae et infractae, ut de rebus reip., de Provinciis Rom., de imminuto P. R. imperio et provinciarum forma.

NAUKI HISTORYCZNE

pod przewodnictwem Professora BENTKOWSKIEGO

I. JEOGRAFIIA.

KLASSA I. Ogólne wyobrazenie o kształcie ziemi, iéy obrocie dziennym i rocznym, tudzież stąd wynikającym podziale czasu. O całym okręgu ziemnowodnym i kraich pojedynczych w ogólności, o Xięstwie zaś Warszawskiem obszerniey. Nauczyciel JP. *Jasiński*.

KLASSA II. Z większym nieco wyszczególnieniem niż w klassie poprzedzającej, przeszedł nauczyciel wszystkie pięć części świata, i naprowadzał uczniów do robienia mapp z odnaczeniem ogólnych tylko podziałów. Nauczyciel JX. *Skolimowski*.

KLASSA III. Podano nietylko podziały ale i poddziały wszystkich krajów europejskich, i mówiono nad to o kształcie rządu, o stopniu przemysłu co do wyrabiania w rękodzielniach rzeczy potrzebniejszych, o handlu i rzeczach znakomitszych natury i sztuki. W podobnymże sposobie mówiono i o innych częściach świata. Mappy robiono z wyszczególnieniem miast i rzek. W pierwszym oddziale téy klasy nauczyciel JP. *Lanckoroński*, w drugim JX. *Skolimowski*.

KLASSA IV. We względzie statystycznym przechodził nauczyciel Cesarstwa Rosyjskie i Austriackie, Królestwa Polkie, Angielskie, Francuzkie, Hiszpańskie, Portugalskie, Pruskie i Duńskie, okazując ich rozległość w miarach kwadratowych, ludność, siły lądowe i morskie, dochody, długi narodo-

we, i podając rys administracyi każdego z państw wymienionych. Nauczyciel JX. *Skolimowski*.

Jeografia zaś starożytną, iako do zrozumienia dzieiów niezbędnie potrzebną, wykladał Prof. *Bentkowski* przy lekcjach historycznych klass wyższych.

II. HISTORIA Powszechna.

KLASSA I. przygotownicza. Podział całej historyi powszechnéj na głównejsze okresy, i powieść o czynach mężów znakomitych, stanowiących epoki w dzieiach świata. Nauczyciel JP. *Jasiński*.

KURS PIERWSZY.

KLASSA II. Opowiadanie w krótkości dzieiów świata od Adama począwszy aż do Honoryusza i Arkadyusza. Nauczyciel JP. *Wagner*.

KLASSA III. Dalszy ciąg, czyli od podziału państwa rzymskiego na wschodnie i zachodnie aż do naszych czasów. Wiednym oddziale dawał tę lekcją JP. *Lanchoroński*, w drugim JP. *Jasiński*.

KURS DRUGI.

Stosownie do pojęcia uczniów i przysposobienia ich, opowiadał Prof. *Bentkowski* obszerniey historyą powszechną w Klassie IV. od stworzenia świata do Teodozyusza W., w Klassie V. zaś od téj epoki aż do czasów terażniejszy, podług układu dzieła JX. *Sawickiego*. — Ze zaś Europa w historyi powszechnéj główną jest częścią świata co do wypadków na oświatę rodu ludzkiego wpływ mających, rysowali przeto uczniowie mapy wystawiające stan Europy ieograficzny w różnych wiekach. W szczególności zaś historyą Niemiec od Klodoweusza począwszy, opowiadał Prof. *Stefazyusz* w iedney godzinie na tydzień w niemieckim ięzyku, o czém pod tymże ięzykiem uczyniła się wzmianka.

W KLASSIE VI. wykladał Prof. *Bentkowski* w szczegółach dzieie niektórych krain, iako to Państwa Niemieckiego i Rossyjskiego; uczniowie zaś sami robili wyciągi z celniejszych dzieł historycznych, i opowiadali ie własnymi słowy w klassie.

III. HISTORIA POLSKA.

W KLASSIE I rys ogólny całej historii polskiej, czyli raczej czyny znakomitsze do zainteresowania wieku dzieciennego stosowne. Nauczyciel JP. *Jasiński*.

KURS PIERWSZY

Ponieważ do kursu tego należy wystawienie obrazu dziejów Polski w paśmie nieprzerwaném, opowiadał przeto w klasie II. JP. *Wagner* tę historią od czasów najdawniejszych, do śmierci Ludwika; w klasie III. (w iednym oddziale JP. *Jasiński*, w drugim JP. *Lanckoroński*) od wstąpienia na tron Władysława Jagiełły aż do najnowszych czasów.

KURS DRUGI

Podobnież iak w kursie drugim historii powszechnéj, wchodził tu nauczyciel Prof. *Bentkowski* w rozbiór przyczyn i wypadków znamienitych; w szczególności zaś wyłożył w klasie IV. dzieje Polskie od zaprowadzenia Chrześcijaństwa do Władysława Warneńskiego; w klasie V. od teyże epoki do Jana III.

W KLASSIE VI. tenże nauczyciel wyłożył w obszerności rządy Jana III. i następnych Królów aż do śmierci Stanisława Augusta. Wykładał nad to zasady kardynalne prawa publicznego polskiego w różnych wiekach, z porównaniem ich między sobą, a w szczególności: 1, *Pacta conventa* przez Henryka Walezjusza przyięte. 2, Prawa kardynalne na Sejmie 1768. roku uchwalone i zatwierdzone. 3.) Konstytucyą 3 Maia 1791 roku postanowioną. 4, Konstytucyą Drezdeńską w roku 1807. dla Xięstwa Warszawskiego przepisaną, i 5.) zasady Konstytucyi Królestwa Polskiego w Maiu 1815. nadane.

L O I K A.

w KLASSIE V. Professor ZABELLEWICZ używał za przewodnika dzieła *Kondyllaka*, na żądanie byłéy Kommissyi edukacyney dla szkół polskich ułożonego; które uczniom całkowiec wyłożył i do stanu dzisiejszego filozofii zastosować starał się. Na wstępie okazał uczniom, czém właściwie iest Logika; co iest iéy przedmiotem; iakie iéy granice i korzyści z gruntownego

ięy poznania wynikające. Tu miał sposobność Nauczyciel wywieść, że prawda władzy myślenia potrzebuje wprawdzie doświadczenia dla rozwinięcia się swego; bo iak w każdéy nauce, tak i w Loice teorię poprzedziła praktyka, ale sama władza i sposób ięy działalności znajduje się przed wszelkiem doświadczeniem, i że ona zatem jest czystą władzą ludzkięy duszy. Zbliżywszy to mniemanie do przekonania uczniów, wniósł z nimi, że Loika może składać osobną i zupełną całość bez dodatków z Psychologii empirycznęy i Metafizyki czerpanych. Dla iasniejszego zaś okazania granic Loiki, wytknął granice Metafizyki — uczynił istotną różnicę tęy od tamtęy — okazał stosunek iednę do drugięy; a mówiąc o korzyściach Metafizyki, uważał z Kondyllakiem dwa ięy gatunki: iednę wytworną, która chce doścignąć wszystkich tajemnic; a drugą umiarkowaną, która swe badania do słabości umysłu ludzkiego stosuje. Ku pierwszemy wzbudził w uczniach wstręt; drugięy zaś bez kotręy gruntowne poznanie, w iakięy bądź nauce, realnemi przedmiotami trudniący się, jest niepodobne, usiłował w nich sprawić zamięrowanie.

O tych prawdach mocnięy przeświadczyli się uczniowie przy wykładaniu samęy Kondyllaka Loiki; gdzie (w części ięy piérwszemy) Nauczyciel zwrócił ich uwagę szczególnięy na sposób rozbirowy czyli wsteczny (*methodus analytica*) i na zbiorowy czyli wstępnny (*synthetica*), i starał się ich przekonać, że w piérwszym sposobie wstecz się idzie od tego, co jest warunkowem i na częmsiś zasadzonem do iego warunków i zasad (*regreditur a principiatu ad principia*); w drugim zaś (syntetycznym) postępie się naprzód od warunków i zasad do tego, co od nich zależy (*progreditur a principiatu ad principia*), że w tamtym przebywa się strumień poznań ludzkich iakoby od uyscia do źródła; w tym zaś (syntetycznym) od źródła do uyscia: że tam zaczyna się od złożonych rzeczy i rozkłada się ie; tu zaś od pojedynczych, które się potém składa. Po wielu przykładach poznali uczniowie, że początkowo nasze postępowanie jest zawsze analityczne: bo warunkowe i złożone rzeczy zawsze piérwey nam się stawiają, a warunki i pojedyncze części my dopiero, częstokroć nawet nie bez trudności, wyszukać musimy. Ztąd też postępowanie analityczne nazwano sposobem wynaydowania (*methodus inventionis*). Jest on w samęy rzeczy nayzdolnięszym do examinowania prawd pojedynczych każdęy nauki: bo ie przezeń iakoby na nowo znajdujemy, i nie dajemy omamić się gruntowności pozorem, syntetycznemu sposobowi właściwym. Ale do tęgō dodano uwagę, że iczeli przez sposób rozbirowy wynalezione prawdy mają składać naukę, albo systema; wtenczas one, przez ciągłe postępowanie od principiów (z kotremi bez wątpienia wpród obe-

obeznać się należy) do warunkowych czyli od tychże principiów zależących rzeczy; a zatem syntetycznie do całości składane być powinny.

W drugiey części Loiki Kondyllaka uważał Nauczyciel sposób rozbiorowy w swoich szródkach i skutkach, czyli wywiódł, że sztuka rozumowania jest właściwie dobrze zrobionym językiem. Przytém, względnie do czasu na tę naukę wyznaczonego, dał Nauczyciel, ze swoich notatek, rys filozofii encyklopedyczny; i ile tego rzecz wymagała, udzielił uczniom główniejsze wiadomości z historyi i literatury filozofii: gdzie naprowadził ich na przekonanie się o tém, że, aby stać się filozofem, nie dosyć jest przérzyć postęp rozumu ludzkiego we wszystkich czasach, i poznać wszystkich filozofów systemata; że nadto trzeba koniecznie filozofować: bo samo tylko filozofowanie tworzy w narodach i filozofią i filozofów.

Przy wykładaniu Loiki korzystał wprawdzie Nauczyciel z przypisów Nola do Loiki Kondyllaka; lecz przez reformę w filozofii przez Kanta zaprowadzoną, był zmuszonym udać się do dzieł filozofów niemieckich, a mianowicie zasięgał pomocy z wybornych dzieł filozoficznych Kruga i Buterweka; i tyle z nich udzielił uczniom, ile potrzebném osądził dla obeznania ich z duchem dzisiejszey filozofii. Do historyi zaś i literatury filozofii posłużyły mu dzieła Dezeranda, Eberhárdá i Tennemána.

POWSZECHNA GRAMMATYKA FILOZOFICZNA.

By uwagę uczniów klasy najwyższey, obeznanych już z grammatykami różnych języków, iakoto narodową Polką, Łacińską, Francuzką, Niemiecką, a po części z Rossyjską i Grecką, zwrócić na powszechne zasady, na których wszystkie opierać się powinny, przedsięwziął Rektor szkoły rozbiierać z nimi naturę mowy ludzkiey i części ją składające, używając za głównego przewodnika sławnego Francuzkiego orientalistę Sylwestra de Sacy, i niemniey sławnego filologa Niemieckiego Professora Vater, który nietylko dokładne i dodatkami zbożacone tłumaczenie niemieckie grammatyki powszechney pierwszego wydał, lecz nadto różne w tym rodzaju oryginalne dzieła napisał. Z nimi porównywał dzieło głębokiego Anglika Harris, pod tytułem *Hermes*, mianowicie w trudney do zgłębiania teoryi czasu, służący za zasadę układowi czasowania. Nadto co do rozwagi początku i postępu mowy ludzkiey korzystał z dzieła Anglika *Monbodo*, co do rozumowania nad językiem łacińskim z Periconiusza uwag nad grammatyką pod tytułem *Sanctii Miner-*

wa, co do Greczyny i Hebrayckiego z *Meinerta* logiki w mowie ludzkiéy wystawionéy, co do oyczystego ięzyka z naszéy Grammatyki narodowéy; nad to z grammatyk różnyh dyalektów Słowiańskich, by tak zwolna drogę utworować do pewnyh ogólnyh zasad powszechnéy Grammatyki Słowiańkiéy, choć ta ieszcze w bardzo oddalonym widoku zostaie.

M A T E M A T Y K A.

KLASSA I. Arytmetyka. Professor JP. ZABELLEWICZ zaczawszy od naypierwszyh wiadomości, postąpił do działań arytmetycznyh na liczbach pojedynczyh, przygotowawszy wprzód uczniów na wielu przykładach praktycznyh, które z pamięci rozwiązywali. Wyłożył potém te same działania na liczbach wielorakich i ułomkowyh, i dał poznać uczniom miary liniowe, kwadratowe i sześciennie, tudzież wagi i pieniądze krajowe.

Jeometrya. Tenże Nauczyciel mając przygotować uczniów do następującéy klasy, starał się naywięcéy o to, aby ci oswoieni z wyrazami technicznymi ułatwili sobie drogę do uczenia się Jeometry systematycznie. W tym celu wykładał im urywkowe wiadomości z Jeometry, iako to: o liniach prostyeh przecinających się, o kątach i trojkątach; o liniach prostopadłych, pochyłych i równoodległych; o wielokątach w powszechności; o kole i jego częściach i t. d. Przy tém wprawiał uczniów w rysowanie figur podług podanych im prawideł.

KLASSA II. Arytmetyka. Nauczyciel JP. JASINSKI powtórzywszy cztery działania arytmetyczne na liczbach wielorakich i ułomkowyh, przeszedł naukę o ułomkach dziesiętnyeh, tudzież o regule trzech prostéy i odwrótnéy.

Jeometrya. Tenże Nauczyciel po przygotowaniu uczniów do zrozumienia dowodzeń za pomocą pierwszyh zasad Algiebry, przeszedł z nimi cztery pierwsze rozdziały z dzieła na Szkoły Departamentowe przepisanego.

KLASSA III. Oddział pierwszy A. Arytmetyka. Tenże Nauczyciel powtórzył; 1, ułomki zwyczajne i dziesiętne; 2*te*, wyłożył cztery działania arytmetyczne na głoskach; 3*cie*, regułę trzech składaną i łańcuchową, tudzież regułę spółki i odtrącania procentów z wyłożeniem wag, miar i pieniędzy zagranicznych; 4*te*, proporcye arytmetyczne i ieometryczne; 5*te*, wy-

ciąganie pierwiastków drugiego stopnia z liczb kwadratowych i niekwadratowych, całkowitych i ułomkowych; *6te*, teorią równań stopnia pierwszego z jedną niewiadomą.

Jeometrya. Tenże Nauczyciel wyłożył uczniom: *1od*, o liniach prostych i o kole; *2re*, o podobieństwie wielokątów a naprzód trójkątów i o proporcjonalności ich boków.

Jeometrya praktyczna. Tenże Nauczyciel wyłożywszy uczniom w klasie działania za pomocą lasek, łańcucha, podziałki, cyrkla i węgielnicy mierniczy, wymierzył z nimi wioskę zwaną *Potok* czyli *nowa Je-rozolima*.

KLASSA III. Oddział drugi B. Nauczyciel JX. SKOLIMOWSKI wyłożył uczniom Arytmetykę i Jeometrią w tym samym porządku i sposobie iak iest wyłożona w oddziale poprzedzającym.

Jeometrya praktyczna. Tenże Nauczyciel okazał użytek podziałki, sposób kreślenia na karcie kątów równych i figur podobnych będącym na gruncie; podał sposoby wyprowadzania na ziemi linii prostych, równoodległych i prostopadłych; mierzenia odległości, szerokości i wysokości mieysc i przedmiotów na powierzchni ziemi będących; rozmierzania wsi i okolic, używając samych tylko lasek, sznura, pręta i węgielnicy. Dla zastosowania teoryi do praktyki uczniowie za pomocą wspomnianych narzędzi wymierzyli i przenieśli na kartę *Łazienki Królewskie* wraz z *Belwederem* i innymi przyległościami; dochodzili wysokości przedmiotów rozmaitemi sposobami; oznaczyli na karcie położenie kościoła Ujazdowskiego, pałacu i lasku Mokotowskiego, Królikarni, Czerniakowa i innych znaczniejszych przedmiotów, które widzieć można idąc wzdłuż rzeki między Mokotowem i Łazienkami.

Na ćwiczenia prywatne uczniowie tych trzech klass rozwiązywali w domu naznaczane im zagadnienia z Arytmetyki, i kreślili figury ieometryczne.

KLASSA IV. *Arytmetyka.* Professor X. DĄBROWSKI wyłożył uczniom *1*, teorią równań stopnia pierwszego iak z jedną iak z kilką niewiadomymi; *2re*, teorią równań stopnia drugiego; *3cie*, o postęпах arytmetycznych i ieometrycznych; *4te*, teorią logarytmów iak za pomocą średnich arytmetycznie i ieometrycznie proporcjonalnych, iak za pomocą ilości wykładniczych, z przystosowaniem do rozwiązywania rozmaitych zagadnień arytmetycznych

trudniejszych, mianowicie o *procentach składanych*, które stratał się dać poznać uczniom w całej obszerności.

Jeometrya. Tenże Professor z dzieła na Szkoły Departamentowe przepisanego, przeszedł z uczniami *1ođ*, o wielokątach foremnych wkoło wpisanych i opisanych na kole; *2re*, o stosunku przybliżonym okręgu do średnicy, i o powierzchni koła; *3cie*, Trygonometrią prostokreślną: z przydaniem ważniejszych wiadomości o równoważeniu.

Dla przystosowania teorii do praktyki wymierzili uczniowie za pomocą stolika ieometrycznego, i na kartę przenieśli okolice Warszawy zwaną *Czyste* z przyległościami.

Na ćwiczenia prywatne rozwiązywali w domu zagadnienia z Arytmetyki i Algiebrzy; tudzież wynaleźli stosunek przybliżony okręgu do średnicy i logarytm liczby 2. do siedmiu dziesiątych.

KLASSA V. Tenże Professor, dzieł Eulera, Lacroix i innych wyłożył uczniom dopełnienia Algiebrzy dawanéy w klassach niższych; iako to: *1ođ*, dzielenie ilości algiebraicznych wielorakich, i wynaydowanie naywiększego spólnego ich dzielnika; *2re*, wyciąganie pierwiastków kwadratowych z ilości algiebraicznych, tudzież pierwiastków potęg stopnia wyższego nad drugi tak z ilości liczebnych iak algiebraicznych; *3cie*, katkuł ze znakami pierwiastkowemi wszelkiego stopnia i z wykładnikami ułomkowemi; *4te*, o summowaniu postępów ieometrycznych malejących, i o wynaydowaniu summy kwadratów z wyrazów postępu arytmetycznego; *5te*, teorią logarytmów za pomocą pierwiastków stopnia drugiego i piątego; *6te*, niektóre szczególniejsze wypadki w rozwiązywaniu równań stopnia pierwszego i drugiego trafić się mogące; *7me*, formuły ogólne na rozwiązywanie równań stopnia pierwszego; *8me*, równania o dwóch wyrazach; *9te*, równania stopni wyższych, mogące być rozwiązane na wzór równań stopnia drugiego; *10te*, niektóre przystosowania Algiebrzy do Jeometryi, iako to: o wstawie i dostawie połowy łuku danego; o objętości odcinka kuli o iednéy i o dwóch podstawach równoodległych; o podzieleniu linii prostéy w stosunku średnim i skrajnym i t. d.

Jeometrya. Tenże Professor wyłożył uczniom z dzieła Lacroix własności brył zakończonych powierzchniami płaskimi i wypukłemi, z przydaniem ważniejszych wiadomości z Trygonometrii sferyczney.

Na ćwiczenia prywatne rozwiązywali w domu zagadnienia arytmetyczne i algiebraiczne, i wynaleźli logarytmy kilkunastu liczb większych, sposobem podanym przez P. Long.

KLASSA VI. Tenże Professor wyłożył z dzieła *Lacroix*, *Eulera*, *Biot* i innych; 1^{od}, teorią kombinacyy; 2^{re}, binom *Newtona* czyli rozwinięcie potęg wszelkiego stopnia ilości algebrycznych wielorakich z wykładnikami całkowitemi i ułomkowemi, dodaynemi i odjemnemi; 3^{cie}, teorią ogólną równań; 4^{te}, o eliminacyach, czyli o znoszeniu niewiadomych między równaniami stopni wyższych; 5^{te}, rozwiązywanie równań liczebnych stopnia trzeciego i czwartego, z przydaniem tak nazwanych reguł *Kardana* i *Bombellego*, i z zastosowaniem do Jeometrii mianowicie dla podzielenia kąta na trzy części równe; 6^{te}, rozwiązywanie równań liczebnych wszelkiego stopnia przez przybliżenie; 7^{me}, zagadnienia niewyznaczone stopnia pierwszego i drugiego; 8^{me}, formuły logarytmiczne z wyłożeniem teoryi logarytmów hyperbolicznych; 9^{te}, zastosowanie Algebry do Jeometrii mianowicie teorią linii krzywych drugiego rzędu; 10^{te}, wreszcie na żądanie samychże Uczniów wyłożył ważniejsze wiadomości kalkułu dyfferencyonalnego, z zastosowaniem do rozwinięcia potęg, wynaydowania ważności stycznych, podtycznych, parametrów i t. d. w liniach krzywych drugiego rzędu, i t. d.

Na ćwiczenia prywatne oprócz zagadnień stosownych do części Matematyki w klasie téy wykładanych; rozwiązywali zagadnienia z Arytmetyki właściwéy i Algebry początkowéy.

Matematyka dawana była w klasie I. II. i III. po 4 godziny na tydzień, w klasie IV. V. i VI. po 3 godziny na tydzień.

UMIĘTNOŚCI PRZYRODZONE.

A. HISTORIA NATURALNA.

a.) ZOOLOGIA.

KLASSA I. Professor SZUBERT dawszy uczniom téy klasy wyobrażenie o rzeczach przyrodzonych w ogólności i okazawszy im rozkład onych na trzy wielkie Działy zwane inaczej *Królestwami*, przystąpił do gromady pierwszéy Królestwa Zwierząt mieszczącáy w sobie *Zwierzęta Ssące*. Mówił o tych zwierzętach w szczególności, naypożyteczniéjsze i nayosobliwsze z nich obszerniéy opisywał przedstawiając uczniom ich obrazy w kolorach dość wiernie wydane. Liczba opisanych na ten sposób gatunków nie bardzo była znaczna, gdyż dla młodocianego umysłu uczniów téy klasy, powolnym tylko w uczeniu można było postępować krokiem. Dwie godziny w tygodniu poświęcano temu przedmiotowi.

KLASSA II. Tenże Professor trudnił uczniów téj klasy poznawaniem *Plastwa*, wyłożywszy im poprzedniczo korzyści ze znajomości rzeczy przyrodzonych w ogólności wynikające i pomnażanie się onych w miarę nabywania tych wiadomości. Ze liczba gatunków téj gromady zbyt jest wielka, aby w dwóch na tydzień do tego przeznaczonych godzinach o każdym w szczególności mówić było można, wybrano najeśniej i obrazy ich sztychowane pokazując uczniom, we wszystkich szczegółach dano poznać.

KLASSA III. Naprzód przebieżono z uczniami gromadę *Ryb*, wykładając wiadomości ogólne dotyczące się tych zwierząt, jako też opisując ich rodzaje i gatunki w szczególności. Ukończywszy tak ostatnią gromadę zwierząt *grzbietnych*, zastanawiano się nad ich budową w porównaniu z *bezgrzbietnymi* dla wykazania jaśniejszego zachodzącego między niemi różnicy. Mówiono następnie o tych ostatnich dzieląc je na pięć gromad, a przy wyliczaniu w nich zawartych gatunków, tym szczególniejszą uwagę poświęcono, które towarzystwu pośrednie czy bezpośrednie przynoszą korzyści, lub wyrządzają szkody. Rzecz tę wykladał JX. *Skolimowski* przeznaczając na to półtorej godziny w tygodniu.

b.) B O T A N I K A.

KLASSA IV. Professor SZUBERT dawszy uczniom téj klasy dokładne wyobrażenie o roślinach, to jest: przeszedłszy z niemi wszystkie części z iakich się rośliny składają, i wyłuszczywszy iakie każdéj części jest przeznaczenie, przystąpił do wykładania *Terminologii* w całej iéy obszerności, aby uczniowie odmianom licznym każdéj części należyte nadawali nazwisko, i bez obcój pomocy każde dokładne opisanie rośliny iakiéykolwiek przyzwolicie zrozumieć mogli. Tak przygotowawszy uczniów; tyle im opisał roślin szczególniej dziko rosnących i w ekskursjach znalezionych, ile dwugodzinny czas na tydzień przeznaczony pozwolił. W opisywaniu tych roślin nie trzymał się żadnego układu, lecz na wyłuszczeniu cech rodzajowych i gatunkowych przestawał, a to aby uczniów przekonać, że nie sam układ stanowi naukę, ale wiadomość rzeczy.

KLASSA V. Jedna tylko godzina w półroczu letniém na Botanikę przeznaczoną była. Wyżéy wspomniany Professor wyłożywszy uczniom najeśniej i potrzebniejsze początkowe wiadomości o roślinach, trudnił się daléj wykładaniem Systematu *Linneusza* i wprawiał uczniów, opisując im krajowe i zagra-

niczne rośliny w determinowaniu onych co do cech gromady, rzędu, rodzaju i gatunku, aby później podobnym sposobem sami w poznawaniu roślin postępować mogli.

KLASSA VI. Tenże Professor w godzinie iednój na tydzień, w półroczu zimowém wykladał Teoryę iestestw organicznych podług *Jędrz: Sniadeckiego*; w półroczu zaś letniem zajął się układem przyrodzonym *P. de Jussieu*. Uczniom téy klasy iako zdolnieyszym głębiéy iuż się zastanowić, okazał iaka iest wyższość układu naturalnego nad sztucznym. Często ich przekonał, iż trzymając się układu sztucznego tysiące roślin łatwo poznać można, ale tylko powierzchownie; postępując zaś drogą w układkie przyrodzonym wskazań daleko dokładnieyszych nabywamy wiadomości.

e.) MINERALOGIIA.

KLASSA V. Professor *KITAIEWSKI* pokazawszy ogólny podział *Mineralogii*, wykladał im obszernie wiadomości służące za wstęp do *Oryktognozyi*. Obezwawszy uczniów ze sposobem szkoły *Wernera*, iéy ięzykiem oryktognostycznym i układem, przechodził z nimi porównywiąc nowsze sposoby oryginalne, *PP. Haüy, Brunner i Delametherie*. Opisywanie szczegółowe umieszczonych w trzech pierwszych gromadach *Wernera* kopatów i okazywanie onych uczniom na sztukach zbioru oryktognostycznego naszego Instytutu zakończyły kurs roczny. Jedną godzinę w tygodniu téy umiejętności poświęcono.

B.) F I Z Y K A.

a.) FIZYKA MECHANICZNA.

KLASSA III. Zamiarem naszym było obeznać uczniów téy klasy z główniejszymi wypadkami przyrodzonymi, które do *Fizyki mechanicznój* należą, i to uważaliśmy za wiadomości przygotowawcze do słuchania téy umiejętności w klassach następnych. Tym końcem, opisywaliśmy je historycznie, pokazując uczniom narzędzia służące do sprawdzenia onych i sposoby czynienia doświadczeń temi narzędziami, a wykladając one stosownie do pojęcia uczniów zachowaliśmy dalsze ich tłumaczenie teoryczne wyższym klassom. Daliśmy na wstępie wyobrażenie uczniom o materji i iéy własnościach; tu pojęli uczniowie, co iest ruch, iakie iego przyczyny, i poznali niektóre odmiany sił

przyciągających. Przeszliśmy stąd do działania *Ciepła*; *rod*, na odmianę objętości ciał ważących; stąd wypadło mówić o znaczniejszych narzędziach którym ta służy za zasady, mianowicie o niektórych gatunkach *Cieplomierzów*, *Ogniomierzów* i ich porównaniu, *zre*, na odmianę stanu skupienia tychże ciał; co nas naprowadziło na *ciepło uwieżione*, sposoby otrzymania najwyższych i najniższych temperatur; *zcie*, na ciała rozmaitej natury przy daney temperaturze; skąd *Cieplik gatunkowy*, sposoby dochodzenia onego. Tym samym trybem szliśmy w okazaniu uczniom celniejszych skutków *Elektryczności* i *Magnetyzmu*. Naostatek przeszedłszy z nimi własności wody we trzech stanach skupienia wyłożyliśmy ważnijsze zjawiska napowietrzne, iako to: mgłę, deszcz, rosę, śnieg, szron i t. p. Wykładaniem tego zatrudniał się JX. Skolimowski łożąc półtory godziny na tydzień.

KLASSA IV. W téj klassie mając już z uczniami do czynienia, którym ta umiejętność nie jest zupełnie obcą; mogliśmy ją nieco obszerniej wykladać. Rozłożyliśmy na tę i na następującą klasę całą Fizykę mechaniczną, a postępując porządkiem ściśle systematycznym, staraliśmy się nadewszystko prowadzić uczniów sposobem rozbiorowym, postępując od doświadczeń do otrzymanych z nich wypadków, a z pewney liczby tych ostatnich wywodziliśmy prawidła ogólne czyli *Teorye*. Na wstępie oznaczyliśmy każdą z licznych gałęzi całej umiejętności przyrodzenia dokładną definicyą w właściwych obrębach. Zastanawiając się dalej nad własnościami ciał, iako nad najważniejszym punktem fizyki mechaniczney, widzieliśmy iż iedne są wspólne wszystkim ciałom, inne znowu należą wyłącznie iednemu ich szeregowi, pokazaliśmy nadto, że wspólność stanu skupienia w ciałach ma znaczny wpływ na wspólność ich własności mechanicznych; stąd wypadł nam podział połowy pierwszey téj umiejętności na tę klasę przeznaczonę, na cztery części, to jest: *rod*, o ciałach w ogólności; *zre*, o ciałach stałych; *zcie*, o ciałach ciekłych; *zte*, o ciałach powietrznych.

W pierwszey części daliśmy wyobrażenie o materyi, iey rozmaitościach, iey wspólnych własnościach i rozciągaliśmy się szczególniej nad dwiema z nich to jest: nad *ruchością* i *ciężkością*. Druga część ciałom stałym poświęcona, mieściła ich własności ogólne, gdzie dano wyobrażenie o spójni cząstek iednorodnych, różnorodnych, przyłgnienu, włoskowatości; to nas naprowadziło na tłumaczenie z iedney strony własności iakimi są, sprężystość, ściślivość, giętkość, kruchość, ciągłość, twardość, łamliwość i t. p.; z drugiey strony na okazanie prawideł *krystalizacyi*. Wykładaliśmy dalej
począ-

początki *Statyki* i *Dynamiki* ciał stałych i początki Teoryi *wahadła*. Drżenie cząsteczek ciał stałych uważane za źródło głosu zajęto w téj części ostatek miejsce. W trzeciéj części wymieniono uczniom niektóre cieczki pojedyncze, i opisano prawidła główne *Hydrostatyki* i *Hydrodynamiki*, pokazując iakiéy one doznają zmiany przez włóskowatość i inne okoliczności. Rzecz o ciałach powietrznych zamknięta w czwartéj części, gdzie po wyliczeniu niektórych płynów powietrznych czyli *gazów* wykładano zasady *Hygrometrii*, *Aerostatyki* i *Aerodynamiki*, zakończyła kurs roczny. Dwóch godzin w tygodniu używano na wykładanie téj umiejętności.

KLASSA V. Z uczniami téj klasy wyszliśmy z innego stanowiska. Zastanawiając się bowiem nad przyczynami własności i odmian, które na ciałach postrzegamy, pokazaliśmy że te przyczyny są ogólne i że dotąd znaiomych jest mała liczba; stąd rozdzieliła się nasza umiejętność na pięć części. W pierwszéj umieściliśmy własności i odmiany ciał pochodzące od przyciągania się powszechnego *Attractio Universalis* i jego odmian iako to: ciężkości ziemskiej, spoini cząstek tak różnorodnych iak iednorodnych, przyłgnięcia i włóskowatości; w drugiéj własności i odmiany ciał, których przyczyną jest *Ciepło*; w trzeciéj własności i odmiany ciał mające za źródło *Elektryczność*; w czwartéj własności i odmiany wynikające z *Magnetyzmu*; w piątéj natomiast te którym *światło* służy za początek.

Zrobiwszy taki podział przebiegliśmy część pierwszą, co uważać należy iako powtórzenie tego, co było przedmiotem klasy czwartéj. Nad czterema ostatniemi częściami rozwodziliśmy się obszernie, ile nam wyznaczone na to trzy godziny w tygodniu pozwoliły, wykładając uczniom celniéjsze teorye i one porównywiąc: udzielając im naynowsze w téj części zrobione odkrycia i stwierdzając naywiększą część prawd wyrzeczonych doświadczoniami w czasie lékcyi lub w godzinach osobnych czynionemi. W téj i poprzedzającéj klasie wykladał tę umiejętność Prof. *Kitaiewski*.

b.) FIZYKA CHEMICZNA.

KLASSA VI. Zaczęliśmy wykladać tę umiejętność od wskazania uczniom źródła wszelkiego *działania chemicznego* a oraz przyczyn, które w różnych okolicznościach rozmaite sprawują odmiany w témże działaniu, do czego nam nie mało posłużyły zasady fizyki mechanicznój, z któremi uczniowie téj klasy są w większój części obeznani. Mając badać ciało we względzie chemicznym w szczególności, wybraliśmy z pomiędzy nierozłożonych naprzód te, które

utrzymują palenie, potem przeszliśmy wszystkie ciała palne pojedyncze porządkując je podług większój palności. Poznawszy tym sposobem ciała pojedyncze zajęliśmy się złożonemi; mówiliśmy naprzód o ciałach palnych złożonych, dalej o ciałach spalonych. Mówiąc o połączeniach ciał spalonych pokazaliśmy, że podług nowój teoryi niektóre połączenia ciał palnych podwójnych zastępują na miejsce dla swoich własności w gromadzie tych ciał, i dla tego tu je umieszczając wywodnie opisaliśmy. Ze gromada o którój mowa, iest bardzo liczna, nie mogliśmy każde do niój należące ciało tak obszernie iak ciała gromad porzedzających opisać, te więc tylko z pilnością przeszliśmy, które są użyteczne w towarzystwie. Porządkiem systematycznym równie ścisłym przeszliśmy w krótkości istoty roślinne i zwierzęce, o użyteczniejszych obszerniej mówiąc.

Przy opisywaniu każdego w szczególności ciała, staraliśmy się wszystko wymienić co dotąd o nióm wiadomo, i aby to uskutecznić wyliczaliśmy, *1*ód, własności iego mechaniczne, które bezpośrednio działają na zmysły; *2*re, skutki nań ciepła, światła, elektryczności i magnetyzmu; *3*cie, działania ciał pojedynczych i złożonych; *4*te, stan w jakim to ciało znajduje w przyrodzeniu; *5*te, sposoby sztuczne otrzymania onego; *6*te, iego skład, użytki i historia. Ważniejsze z tych ciał bądź iako płody przyrodzone, bądź iako płody chemiczne były uczniom pokazywane w czasie lekcyi, i doświadczenia w ich przytomności czynione w nowój pracowni chemicznój naszego Instytutu. Ta umiejętność we dwóch godzinach na tydzień wykładana była przez Profesora *Kitaiewskiego*.

R E L I G I I A.

KLASSA I. JP. *Siebert* przebiegając w krótkiej treści historiją Świętą dał uczniom wiadomości: o Narodzeniu Jezusa Chrystusa, o Szym Janie Chrzcicielu, o powołaniu Apostołów — o Nauczaniu Jezusa Chrystusa; o iego nieprzyjaciółach, mece, śmierci, i Zmartwychwstaniu, o powołaniu narodów i fundowaniu Kościołów Chrześcijańskich — 2. Obok tego wykladał rzecz uczniom, — o Wierze, nadziei, i miłości — o Składzie Apostolskim, Modlitwie Pańskiój, o przykazaniach Bożkich i kościelnych tudzież o Sakramentach świętych.

KLASSA II. JX. *Skolimowski* 1, wyłożył zamiary przyścia na świat, życia i śmierci Jezusa Chrystusa, tudzież sposoby odprawiania godnie Sakramentu pokuty i przyjmowania ciała Pańskiego — 2. Nauki obyczajowój objaśnił częśc, o ludzkości, wdzięcznym sercu, cierpliwości, znoszenia wad cu-

dzych, o zgodzie i pokoju, karności, o dobrej sławie, nałogu, złym przykładzie i sumieniu. — 3. Przebiegł także z uczniami historią Królestwa Judyjskiego od Roboama, aż do zburzenia Jerozolimy przez Tytusa.

KLASSA III. JX. *Kietczewski*, spowiednik Liceum, w dwóch oddziałach i^{od} przeszedł w krótkiej osnowie część pierwszą Katechizmu Fleurego większego i drugiej połowę o tajemnicach wiary. 2. Opowiadał nieco obszerniej niż w klasie I. życie Jezusa Chrystusa, jego cudowne czyny, jego naukę, prześladowanie, nakoniec mękę i śmierć na krzyżu — 3. Dawał naukę moralną, w której okazawszy potrzebę i źródło nauki o zgodnym pożyciu z ludźmi, przystąpił do wykładu w szczególności cnót i występków towarzyskich.

KLASSA IV. Prof. X. *Szweykowski*, przechodził z uczniami historią obyczajów dawnych Chrześcijan od czasu Monarchów Chrześcijańskich, aż do czasów wojen świętych, i zaprowadzenia odpustów — Nadto rozbierał Kazania X. *Kalinowskiego* dowodzące, że od Stwórcy do społeczności przeznaczeni w niej i dla niej żyć powinniśmy, jeśli nie chcemy być jej i darów Bożkich niegodnymi 2. Jakimi drogami przychodzi się do zepsucia serca, iak należy formować serce w dobroci; a iakim sposobem zepsute naprawiać? — 3. Jak nieszczęśliwą byłaby społeczność złożona z samych ludzi bezbożnych? a iak bylibyśmy szczęśliwymi, gdybyśmy wszyscy rządili się świętymi prawami wiary?

KLASSA V. i VI. łącznie Prof. X. *Dąbrowski*, przez dwie godziny na tydzień 1. powtórzył z uczniami w krótkości całą naukę Chrześcijańską przez wykład modlitwy Pańskiej, składu Apostolskiego, przykazań Bożkich i kościelnych tudzież Sakramentów SS. — 2. przeszedł pierwszy kurs historii kościelnej z dzieła dla Szkół Depart: przepisanego, zwracając uwagę szczególniejszą na prześladowania, zbory powszechne, odszczepieństwa i inne okoliczności mające wpływ na wzrost wiary S, jej upadek w niektórych krajach, karność kościelną i obyczaje Chrześcijan, z wymienieniem najsławniejszych pisarzy kościelnych — 3. Przeczytał dzieje Apostolskie i trzy pierwsze Ewangelie SS. — 4. Tłumaczył xięgę II. i III. Cyserona *de Officiis* porównyując moralność tego Autora z moralnością pisma S.

Co do innych wyznań, dawana była nauka Religii uczniom Ewangelicko—Auspurckim, przez JX. *Laubera* Pastora tegoż wyznania; uczniom zaś

Ewanielicko—Reformowanym przez *JX. Diehl* Generalnego Seniora wyznania Ewanielicko—Reformowanego; przez każdego po dwie godziny na tydzień.

R Y S U N K I

Uczniowie poczynający kreślili naprzód od ręki linie proste poziome, prostopadłe, przekątne i równoodległe; potem dzielili też linie na różne, a zawsze równe części, z tych późniéj składali kwadraty, prostokąty i inne figury iometryczne bez użycia narzędzi.

Uczniowie przygotowani tym sposobem rysowali oddzielne części twarzy podług zasad sztuki; a gdy to na pamięć umieli kreślić, tłumaczono podział głowy: po czem podawano im do naśladowania wzory dobrych mistrzów, iako to podług *Rafaela, Annibala, Carrache, le Brun, Vanloo, le Barbier* i t. d. Ci którzy już więcéj postąpili, kopiowali figury Akademiczne, ozdoby architektury, kwiaty, widoki etc. Zwracano zawsze uwagę uczniów na pierwsze zasady sztuki, zachęcając i dając im oraz poznać stopniami delikatniejsze uczucia i wyższy gust sztuki. Wykładano im także ogólne wyobrażenie budowli zaczynając od słupów podług *Vignoli*, tłumacząc im, iakim sposobem na każdéy danéy wysokości kręślą się porządki podług kątku, i iakie zgodne stosunki wszystkie części między sobą mają. Dawano także ucznióm zasady Pespektywy podług *Sorliusza* i *Andrea di Pozzo*.

K A L L I G R A F I I A.

W KLASSIE I. *JP. Wagner* mając godzin 5 na tydzień wprawiał naprzód uczniów w pisanie fundamentalnych kresek z których się składają głoski: potem okazał iakim się sposobem formują całe głoski, a dopiero iak te się dzielą na gatunki i klasy. Gdy już uczniowie te pierwiastkowe zasady pojęli, pokazywał im, iak się piszą rozbiorowym sposobem głoski, zgłoski, całe słowa a nakoniec i krótkie myśli, do czego mu książeczka *Wolskiego* służyła ze względu na ortografią. Baczność szczególniejszą miał nauczyciel na przyzwoite siedzenie uczniów przy pisaniu, na trzymanie papieru i piór. Tylko charaktery polskie były pokazywane w téj klasie.

W KLASSIE II. Prof. *Werbusz* wyłożył ucznióm Teorię charakterów Polskich i Niemieckich, a dla wprawy w pisaniu temi od siebie tak istotnie różniąc-

różniącemi się charakterami, nietylko w klasie pod okiem swoim, ale nadto na domowe ćwiczenia, zadawał różne powieści, tak Polskie, jako i Niemieckie, które w następnych godzinach kalligrafii oglądał. Przedmiot ten miał 3 godziny w tygodniu.

W KLASSIE III. B. JP. *Wagnera* w III. A. Prof. *Werbuz* dając po dwie godziny na tydzień, w obudwóch tych oddziałach, powtórzyli Teoryą sztuki pisania tak charakterów Polskich jako i Niemieckich, i wprawiali w ciągleye coraz i kształtnieysze pisanie, to rozbiorowym sposobem co do pojedynczych głosek, to wciąż bez rozbierania głosek za dyktującym. Na ćwiczenia domowe pisali uczniowie, na przemian wyiątki z Wypisów Niemieckich *Sulcera*, to z Wypisów francuzkich, to nakoniec z Grammatyki *Kamińskiego*.

W KLASSIE IV. Prof. *Werbuz*. Maiąc tylko jednę godzinę na tydzień do tego przedmiotu, poświęcił ją na okazanie różnicy charakterów Polskich, Niemieckich i Francuzkich, tudzież ich rozgatunkowanie. Dał poznać charaktery Niemieckie skoropisne, kancelaryjne i frakturowe czyli drukowe, także i francuzkie, skoropisne okrągłe i mieszane. Pokazywał także sposoby zacinania piór do różnych charakterów. Mówił w ogólności o materiałach, i jakie są najlepsze do pisanja, jako to o piórach, papierze, atramencie i iak się ich dobroć poznać. Dla utrzymania zaś w porządku licznych sexternów, nauczyciel nietylko kalligraficzne, ale i wszystkie inne pisma uczniów. w czasie swych lekcyi oglądał, wytykając uchybienia i jakie się w nich znajdowały przeciw zasadom sztuki pisania w wymienionych trzech językach.

VITAE IN SCHOLIS PERACTAE CURRICULA OCTO SUPREMI ORDINIS ADOLESCENTIUM, QUI DE MATURITATE AD ACADEMICA STUDIA EXPLORANDOS SESE DEDERUNT.

I. *Josephi Bernstein.*

Mihi, *Josepho Bernstein*, patria urbs est Varsavia, ubi anno 1797. honesta natus sum stirpe. Ut primum e pueris excessi, a carissimis parentibus anno 1809. aetatis meae duodecimo, illustri urbis Lyceo traditus fui. A clarissimo ejus Rectore *Lindio* tertiae adscriptus classi, omnibus me litteris pari cum studio applicui. In examine publico laude affectus et in classem quartam promotus sum. Hic vero propter tenuiorem linguæ latinæ cognitionem, quam parum ante meum in scholam publicam adventum acquisieram, duos per annos versari coactus sum. At hoc loco non possum, quin gratissimo animo fatear, me multa optimo Viro, Professore *Zabellewicz*, hac in classe linguam latinam tradenti, debere. Anno 1812. a dignissimis professoribus præmio publico ornatus et in classem quintam eVectus, Mathesi atque Physicæ aestumatissimis professoribus *Dąbrowski* et *Skrodzki* docentibus plurimam dedi operam. Hac in classe iterum accepi præmium, atque supremi ordinis civis factus sum. In sexta classe audiui doctissimum Professore *Stöphasium* in Philologia, admodum venerabilem Professore *Szweykowski* in lingua polonica, clarissimum Professore *Chopin* in lingua gallica, denique in historia universali et patria aestumatissimum Professore *Benkowski*. Anno priori in hac classe peracto dignissimi professores tertio studii litterarum morumque testimonio me decoraverunt. Posteriore anno præter litteras et artes supra commemoratas linguæ latinæ et græcæ studiosissime deditus fui. In Chemicis audiui professores dignissimos *Kitaiewski* et *Szubert*. Summa autem cum assiduitate navavi operam Grammaticæ universali seu philosophicæ, a summe venerabili Rectore *Lindio* per totum anni spatium nobis traditæ. Nunc autem, ex lege Scholarum publica, cursu litterario bienni absoluto, cepi consilium, in Universitatem quæ Berolini floret, me conferendi, et ad medicinæ studium me applicandi. Abiturus et tibi, summe venerabilis Rector, et vobis, præclarissimi Professores, valedico. Utinam aliquando vobis, a quibus per tot annos in variis litteris disciplinisque cum tanto labore sum institutus, pro vestris tam large in me collatis beneficiis gratiam possim quodammodo referre.

2. *Caroli Hoffmann.*

Mihi, *Carolo Hoffmann*, patria est urbs Varsavia, ubi anno 1798. honesta stirpe sum natus. Quum jam septimum ætatis meae agerem annum, carissimi parentes primum me in scholam privatam, ut ibi primis litterarum imbuerer elementis, miserunt, posteaque anno 1810. Lyceo me Varsaviensi tradidere. Hic statim a summae æstimationis dignissimo Rectore *Lindio* secundae adscriptus sum classi. Ac semestri spatio exacto, quo omnibus pariter disciplinis operam adhibui, publice laudatum me in Tertiam classem Reverendissimi promoverunt Magistri. Hic unum per annum eosdem fere præceptores audiui, præmioque studii litterarum morumque ornatus, quartam in classem transductus sum. Anno post, quo Mathematicis et Physicis, Historiæ universali et patriæ, Litteris latinis, Gallicis et Germanicis me maxime dedidi, linguæ quoque Russicæ prima elementa percepit, iterum laudatus, quintæ classis factus sum civis. In qua quum per annum iisdem fere disciplinis operam navassem, anno 1813. in Tentamine anniversario laude publica affectus ad sextum Lycei hujus ordinem perveni. In suprema hac sede Musarum per biennium commoratus (nam hocce temporis spatium ad Studia Lycei finiendi præscriptum nunc est), nullas nec disciplinas nec linguas quas discere inchoaveram, neglexi. Plurimam tamen operam dedi illustrissimis celeberrimisque Professoribus in lingua Latina ac Patria, in Antiquitatibus, in Grammatica universali s. philosophica, in Mathesi, Chemia, nec non in scholis Botanicis et in Pictura lineari, ut ajunt. A me nunc abituro, ut Jurisprudentiæ et cameralibus operam impendam, accipite, tu mi summe venerabilis Rector, vosque, intime colendi Professores, gratias maximas pro vestra quam largissime ac benignissime in me collata beneficia, quæ usque ad cineres memoria conservabo sanctissime. Valete.

3. *Johannis Komierowski.*

Ego, *Johannes Komierowski*, Masoviæ pago Drwalew, Anno 1798. nobili genere natus, puerili ætate primis litterarum rudimentis domi, a Magistro *Bielawski*, imbutus sum. Postea a carissimis parentibus curæ domesticæ viri æstimationissimi, nunc iam defuncti, *Rousseau*, cujus memoriam ad cineres usque servabo, traditus, et haud multo post numero civium classis primæ Lycei Var. adjunctus fui. In hac musarum sede octo per annos versatus, sexies publica laude semelque præmio ornatus fui. Per biennium in supremo ordine commoratus sum, ut testimonio Maturitatis munitus, altioribus studiis operam navarem, meque in aliquam Academiam conferrem. — Abiturus Vobis, Illustrissimi Rector et Professores, sub quorum auspiciis ingenium meum excolere studui pro beneficiis, tam large in me congestis, intimos sensus grati animi publice testari, antiquissimum duco officium.

4. *Adami Łeski.*

Mihi, *Adamo Łeski*, patria est Polonia Minor, atque in ea urbs Cracovia, ubi ineunte anno 1799. generosis natus sum parentibus. — Prima omnium disciplinarum rudimenta, cura carissimorum Parentum, a domesticis præceptoribus accepi. Anno ætatis meæ 9. Varsaviam veni, inchoataque Studia privatim prosequerbar domi, variis moderantibus magistris. Liceat mihi hoc loco summas publice agere gratias dignissimo, mihiq̄ue carissimo, Professore *Armiński*, qui eo tempore, per biennium fere ad excolendum meum quaecumque ingenium, studiosissimam operam dedit. — Hoc clarissimo viro moderante, Mathematicis me præcipue applicui, in reliquis vero disciplinis ab aliis præceptoribus exercebar. — Anno 1811. Lyceo, quod Varsaviæ floret, traditus classique quartæ ab æstumatissimo Rectore, adscriptus sum. Hic omnium litterarum elementis, æquali fere me applicui studio. — In classem quintam promotus ante omnia, Historiam, Litteraturam veterem et patriam, atque linguam gallicam et germanicam tractavi. Post annum in tentamine publico anni 1813. laudatus et ordinis supremi civis factus sum. — Hic præter alias disciplinas studio historiæ, litteraturæ, linguæ latinæ, Physicæ et Chemiæ operam navavi præcipue. Anno 1814. in examine anniversario iterum laude publica ornatus, in supra dictis litteris artibusque tractandis curam maxime posui. Nunc biennii, ut præscriptum est, in suprema Classe cursu absoluto, altioribus me consecrabo studiis, ut Patriæ aliquando possim esse emolumento. — Valet, dignissimi Viri, qui cum paterno fere sensu ingenium meum non solum variis disciplinis artibusque excolendum curavistis, sed etiam virtutis honestique amorem inspirare studuistis, Vestræ in me benevolentix ad obitum usque gratissimo recordabar animo.

5. *Ludovici Mauersberger.*

Ego, *Ludovicus Mauersberger*, Varsaviæ anno 1796. honestis parentibus natus, primis litterarum rudimentis imbutus sum Lenciciæ, ubi scholam publicam plures per annos frequentavi. Absoluto vero cursu litterarum in hac schola, Lyceo Varsaviensi traditus, classique quartæ adscriptus sum. Hic, anno peracto, in tentamine anniversario publice laudatum me promoverunt Magistri dignissimi in classem 5tam. Per spatium unius anni hac in classe quum aliis studiis tum doctrinæ imprimis, quæ de rebus naturalibus agit, ac dein Philologiæ operam maxime impendi. Anno 1813. in tentamine publico præmio ornatus atque civis supremi ordinis factus sum. Nunc biennii in hac classe cursu litterarum

absoluto, ad altiora me convertam studia. Usque sane studiosus ero, vestra viri dignissimi, sequendi præcepta, vestrorumque tam large in me collatorum beneficiorum gratissima mente recordandi. Valet, mihiq; favete.

6. *Calixti Morozewicz.*

Ego, *Calixtus Morozewicz*, in palatinatu Lublinensi pago Jakubowice anno 1799. generosa stirpe natus, prima litterarum rudimenta a domesticis præceptoribus accepi. Anno 1808. post fata parentum, tutores miserunt me Viennam, ubi in Cæs. Reg. Academia Theresiana classem primam, secundam ac tertiam absolvi. — Anno 1811. in patriam reversus, Scholam Artis tormentariæ, Varsoviæ institutam, per biennium frequentavi. Postea vero, anno 1813, quum studia interrupta essent, privatæ curæ summe venerandi Viri, Rectoris *Linde*, traditus atque tertiæ Lycei Varsoviensis classi adscriptus sum. In tentamine publico ejusdem anni dignissimi Professores me laudatum in quartam et paucis post mensibus in quintam promoverunt classem, ubi doctissimis Professoribus *Stoephasio*, *Szweykowski*, *Dąbrowski*, *Bentkowski*, *Skrodzki*, *Vogel*, *Zabellewicz* et *Chopin*, in omnibus, quas tradere solent, litteris ac disciplinis operam dedi. — Anni spatio exacto, testimonio studii litterarum morumque decoratus, in supremum ordinem evehctus sum. Nunc abiturus ad altiora me convertam studia. Tibi verò, illustrissime Rector *Linde*, sub cujus auspiciis animum mentemque excolui, tibi, Magister *Skolimowski*, cujus amicitia in studio domestico adjuvando tantum me debere profiteor, et vobis, æstumatissimi Professores, animum usque ad cineres servabo gratissimum, vestraque consilia, ut patriæ aliquando emolumento esse possim, sequi studebo.

7. *Nicodemi Polański.*

Ego, *Nicodemus Polański*, generosa stirpe natus sum Plociæ, anno 1798. Pater pius animum meum jam inde a tenerrima ætate ad discendum incitabat, ipse me in principiis litterarum studiosissime exercens. Nono anno ætatis scholæ adscriptus, in conspectu carissimi patris omnes absolvi classes, in suprema tamen per biennium commoratus. Tempore hocce scholastico Magistri optimi bis laude ac bis præmio me ornaverunt. Disciplinæ, quibus maxime delectabar, fuerunt Litteratura Patria, Latina lingua, et Mathesis; quas maxima cum cura mihi integerrimi doctissimique viri, Professores *Brzózowski*, et *Kurkowski* tradiderunt. Professoribus autem dignissimis *Kykluski*, *Zaorski* et reliquis in Physica, Historia et in aliis disciplinis operam dedi. Ac iis pro tantis in me collatis

beneficiis semper animum habebō gratissimum. Optimo patre mortuo, secundum voluntatem tutorum, Varsoviam me contuli, et a benignissimo illustrissimoque Rectore *Lindio* in Lycei classem supremam receptus, cursum studiorum meorum per annum absolvi. Nunc igitur valedico vobis, Viri summe venerabiles. — Gratiās meas benigne accipite. — Memoriam beneficiorum vestrorum usque ad diem vitae supremum colam sanctissima mente.

8. *Vincēntii Szamowski.*

Ego, *Vincēntius Szamowski*, generosa stirpe natus anno 1797. in oppidulo Łódź, palatinatus Lenciciensis. Prima rudimenta a domesticis accepi Magistris. Anno autem undecimo aetatis meae carissimus Avunculus me Petricoviae domesticae curae Reverendissimi Professoris *Chrzanowski* tradidit; postea primae classis Gymnasii adscriptus ac singulis annis promotus sum usque ad quintam classem. Per id temporis spatium ter praemio ornatus fui. Anno 1812 profectus huc Varsoviam, classi quintae Lycei a clarissimo viro, Rectore *Linde*, assignatus sum. Hic autem per spatium unius anni quum studiis operam dedissem, Testimonio studii litterarum morumque decoratus, atque civis supremi ordinis factus sum. Anno post in tentamine anniversario laude publica me affecerunt Professores dignissimi. Nunc absoluto in sexto ordine bienni cursu, administrationis studiis, quae vocant, operam navabo. Valetē igitur, summe reverende Rector, et Vos, Professores optimi! Memoriam vestri usque ad mortem censervabo.

KSIĘGOZBIÓR
MARCINA ZAMOYSKIEGO

12163-KZ